

REPUBLIKA

Rok VII

ŁÓDŹ ŚRODA, 17-GO LIPCA 1929 ROKU.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr.193

Nowy komisarz rządowy

Kasy chorych we Śwowie.

Lwów, 16 lipca.

Na ręce przewodniczącego Kasy chorych m. Lwowa wpłynął reskrypt z urzędu ubezpieczeniowego, rozwiązujący zarząd i wszystkie autonomiczne władze Kasy, mianując jednocześnie komisarzem p. Józefa Nadzieję, koncyplenta adwokackiego z Rzeszowa.

W godzinę później zgłosił się nowy komisarz osobiście w towarzystwie przedstawiciela urzędu ubezpieczeniowego i objął urzędowanie.

B. estoński naczelnik państwa

nie będzie posłem w Warszawie.

Ryga, 16 lipca.

„Siewodnia Wiczerom“ donosi z Tallina, iż rozpowszechniły się tam pogłoski o nominacji b. naczelnika państwa Tennisona na stanowisko posła estońskiego w Warszawie. Opróżnione wskutek wyboru posła Strandmana na stanowisko naczelnika państwa.

Tennison oświadczył korespondentowi dziennika, iż rząd nie proponował mu objęcia stanowiska posła w Warszawie. Propozycji takiej p. Tennison zresztą nie mógłby przyjąć, gdyż dla względów polityki wewnętrznej uważa swój pobyt w Estonii za niezbędną.

3 osoby poniosły śmierć pod kołami pociągów

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

W ciągu dnia wczorajszego w pobliżu Warszawy wydarzyły się trzy wypadki przejechania przez pociąg. Pod Warszawą na stacji Krwinów dostał się pod koła manewrującej lokomotywy pracownik kolejowy nazwiskiem Caban i poniósł śmierć na miejscu. Na stacji Ząbki zabity został również przez pociąg jakiś elegancko ubrany młody człowiek, którego nazwiska nie stwierdzono. Wreszcie trzeci wypadek miał miejsce na stacji Rozprza, gdzie pod pociąg dostał się Szmil Wieloński. W stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala kolejowego.

Król angielski

spędził noc spokojnie.

LONDYN, 16 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Buletyn lekarski z dzisiejszego rana głosi, iż król spędził noc spokojnie. Stan lokalny i stan ogólny — zadowalający.

Lotnicy szwedzcy

uwięzieni na Grenlandji.

Kopenhaga, 16 lipca.

Lotnicy szwedzcy, którzy spodziewali się, że w dniu dzisiejszym będą mogli wystartować do dalszego lotu z Grenlandji do Labradoru, pozostali wskutek niekorzystnych warunków atmosferycznych na Grenlandji. W okolicy wyspy panują silne burze i ulewne deszcze.

Uprawnomocnienie się paktu Kelloga.

Berlin, 16 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

Ullstein donosi z New Yorku, że naler uroczyste będzie obchodzona uroczystość uprawomocnienia się paktu Kelloga. Uroczystość powyższa odbędzie się tu 24 b. m. na którą to będą zaproszeni wszyscy ambasadorowie państw, którzy ratyfikowali pakt Kelloga. Kellog na bankiecie oficjalnym wygłosi specjalne przemówienie.

Major Kubala cudem ocalał!

12 godzin leżał nieprzytomny w szpitalu. Samolot spłonął tak szybko, że ludność nie mogła przyjść z pomocą lotnikom.

SANTA CRUZ, 16 lipca.

Wciąż jeszcze nadchodzą dalsze szczegóły o katastrofie, jakiej uległ na wyspie Graciosa polski samolot transatlantycki „Marszałek Piłsudski“.

Jak wynika z opowiadań świadków naocznych major Idzikowski był w chwili uderzenia aparatu o ziemię nieprzytomny i tej okoliczności należy przypisać, że po wybuchu benzyny spłonął przy sterze.

Wypadki rozgrywały się tak szybko, że świadkowie katastrofy nie byli absolutnie w stanie podjąć jakiegokolwiek akcji dla uratowania pilotów.

Major Kubala, znajdujący się obecnie w szpitalu, uniknął śmierci tylko dzięki temu, że wyrzucony z samolotu upadł o kilka metrów od miejsca katastrofy.

Nieprzytomnego odwieziono do szpitala, gdzie przywrócono mu przytomność dopiero w niedziele rano.

Wedle ostatnich doniesień stan jego zdrowia jest zadowalający.

Samolot ukazał się nad wyspą w sobotę o godz. 19 min. 14. Lotniczy próbował się porozumieć najpierw przy pomocy sygnałów z ludnością, nikt ich jednak nie rozumiał, w końcu posybił

na wschodnią część wyspy i tam wydarzyła się katastrofa.

HORTA, 16 lipca.

Natychmiast po przybyciu pierwszej parowej łodzi pocztowej z Graciosa do Horty polski statek szkolny „Iskra“ przybył do Graciosa koło godz. 13-ej, a więc w sam raz, aby załoga mogła jeszcze wziąć udział w pogrzebie ś. p. mjr. Idzikowskiego.

Istnieje prawdopodobieństwo, że „Iskra“ zabierze zwłoki tragicznie zmarłego lotnika i przewiezie je na wyspę Fayal, gdzie będą zabalsamowane.

WARSZAWA, 16 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym poseł hiszpański i charge d'affaires argentyński złożyli kondolencje w ministerstwie spraw zagranicznych z powodu śmierci mjr. Idzikowskiego.

WARSZAWA, 16 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie, p. radca Larkowski, zarządził, by w środę, dnia 17 lipca, w czasie nabożeństw żałobnych, odbywanych w Ameryce przez placówki polskie za duszę tragicznie zmarłego mjr. Idzikowskiego, flagi polskie wywie-

szone zostały na poselstwie i konsulatach polskich w Ameryce do połowy masztu na znak żałoby.

BERLIN, 16 lipca.

Wielki samolot powietrzny „Skrzydła Sowietów“, pilotowany przez Gremowa, wystartował dzisiaj z lotniska w Tempelhofie o godz. 1.30 po południu. Samolot sowiecki wyruszył w dalszy lot okólny nad Europą. Najbliższym etapem lotu jest Paryż.

Kapitan Kowalczyk i sierżant Klisz

nie wystartowali do Now-Yorku.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Jedno z pism popołudniowych warszawskich doniosło wczoraj w sensacyjnej formie o tem, że lotnicy polscy kapitan Kowalczyk i sierżant Klisz mieli wystartować wczoraj rano do lotu transatlantyckiego z Medjolanu do Chicago. Wiadomość ta wywołała w Warszawie zrozumiałe poruszenie, jednakże po telegraficznym sprawdzeniu, okazała się nieprawdziwą.

Zatarg chińsko-sowiecki zaostrza się

Nowe represje władz chińskich wobec urzędników sowieckich. — Ameryka śledzi bacznie rozwój konfliktu.

MOSKWA, 16 lipca.

Wedle otrzymanych tu wczoraj wiadomości, policja chińska w towarzystwie komisarza dyplomatycznego na stacji Pogranicznaja przybyła do konsulatu sowieckiego, oświadczając, iż pragnie zbadać instalacje telegrafu bez drutu. W rzeczywistości jednak chodziło jej o przeprowadzenie rewizji.

Niewpuszczona do konsulatu policja zawróciła. Po pewnym czasie oddział policji otoczył budynek sowieckiego urzędu celnego i począł się dobijać do drzwi. Nie otworzono mu jednak. Wkrótce ponownie policja przybyła do lokalu urzędu celnego, lecz niebawem opuściła, nie dokonawszy rewizji.

W Charbinje otrzymano rozkaz usunięcia z zajmowanych stanowisk dalszych 45 funkcjonariuszy kolei wschodnio-chińskiej.

LONDYN, 16 lipca.

Donoszą z Pekinu, że pełnomocnik rządu sowieckiego przybył aeroplanem do Irkucka, gdzie czeka na decyzję rządu nankińskiego w sprawie nawiazania rokowań.

Marszałek Czang - Tseu - Liang, dyktator Mandżurji nie przerwał dotychczas swego urlopu. Prezydent Czang-Kaj-Szek oświadczył, że główne linie polityki chińskiej względem Z. S. S. R. nie uległy zmianie. Wszystko to wskazuje na chęć pokojowego załatwienia konfliktu. W chwili obecnej decyzja spoczywa w ręku ministra spraw zagranicznych d-ra Wang, który opuścił Pekin, udając się do Nankinu.

TERMIN ULTIMATUM SOWIECKIEGO UPLYWA W ŚRODE.

Na granicy sowiecko-chińskiej odbywa się przegrupowanie wojsk. Czang-Kaj-Szek przedsięwziął wszelkie środki ostrożności i przedłożył Kuomintangowi szczegółowy raport o sytuacji.

Rząd angielski zajmuje w konfliktcie sowiecko-chińskim stanowisko wyczekujące, obawia się jednakże, że sprawa nawiazania stosunków dyplomatycznych z Z. S. S. R. może ulec zwłoce z powodu wypadków w Chinach.

RYGA, 16 lipca.

Z Moskwy donoszą, że według wiadomości z Mukdenu przybył tam przywódca rosyjskich oddziałów antysowieckich generał Siemienow. Przyjazd jego pozostaje w związku z ostatnimi wydarzeniami w Mandżurji i zaostrzeniem stosunków sowiecko-chińskich. Od działy Siemienowa mają być skoncentrowane na granicy sowieckiej.

LONDYN, 16 lipca.

Donoszą z Tokio, że rząd japoński śledzi z najwyższym zainteresowaniem rozwój konfliktu sowiecko-chińskiego. Ministerstwo spraw zagranicznych nie otrzymało dotychczas oficjalnego tekstu ultimatum rosyjskiego. RZĄD JAPONSKI ZAMIERZA INTERWENIOWAĆ JEDYNE W WYPADKU NARUSZENIA INTERESÓW SWYCH OBYWATELI.

LONDYN, 16 lipca.

Donoszą z Waszyngtonu, że pomimo przyjaznych stosunków chińsko-amerykańskich opinia publiczna Stanów Zjednoczonych popiera raczej stanowisko Rosji sowieckiej w jej konflikcie z Chinami. Koła amerykańskie uważają zajęcie kolei wschodnio-chińskiej za nielegalne. Tembardziej opinia publiczna jest niezadowolona stanowiskiem Japonii, którą posadza o zamiary aneksjonistyczne w stosunku do Mandżurji.

Wiedeń, 16 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wedle doniesień dzienników z Tokio, podał rząd japoński przez swoich zastępców dyplomatycznych do władomości Nankinu i Moskwy, że nie będzie

mógł się przypatrywać spokojnie ewentualnemu rozszerzaniu konfliktu chińsko-sowieckiego.

Słychać, że gubernator generalny Mandżurji zarządził z polecenia rządu nankińskiego mobilizację 100.000 żołnierzy, którzy w ciągu 48 godzin odejść mają do granicy rosyjskiej na wypadek zaostrzenia się sytuacji.

DEMONSTRACJE ANTYCHIŃSKIE URZĄDZILI KOMUNISTI NIEMIECCY.

BERLIN, 16 lipca.

Wczoraj wieczorem odbywały się przed budynkiem konsulatu chińskiego w Berlinie demonstracje komunistyczne przeciwko rządowi nankińskiemu. Komuniści gradem kamieni obrzucili gmach wybijając wszystkie szyby. Policja przywróciła spokój.

Wielki pożar w Havre

Milijonowe straty.

Paryż, 16 lipca.

Wczoraj wybuchł w porcie Le Havre olbrzymi pożar, który strawił do szczytnie wielkie magazyny firmy Warndt.

Ogień podsycany przez silny wiatr od morza ogarnął również kilka innych budynków, niszcząc je częściowo.

Pastwą płomieni, prócz budynku magazynu padło 300 beł bawełny, 100 beczek oliwy, 40 beczek benzyny, kilkanaście beczek koniaku i wielka ilość opon samochodowych.

Straty obliczają na kilka milionów franków.

— Dnia 15 b. m. rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy dyrektor protokołu dyplomatycznego p. Karol Romer. W czasie jego nieobecności funkcje dyrektora protokołu dyplomatycznego pełnić będzie zastępca dyrektora protokołu, p. Rainold Przędziński.

Delegaci na zjazd międzynarodówki włókienniczej przybywają dziś do Łodzi.

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:

Wczoraj o godz. 9 rano odbywały się obrady zjazdu rady generalnej międzynarodówki włókienniczej. Na wstępie dokonano dyskusji nad zagadnieniem pracy w przemyśle sztucznego jedwabiu, o którym omówiono obszernie stanowisko robotników i organizacji robotniczych wobec stale postępującej naprzód koncentracji i racjonalizacji pracy.

W imieniu delegatów polskich przemawiali poseł Szczerkowski i Cerbe. Oprócz tego w dyskusji zabierali głos przedstawiciele międzynarodówki włókienniczej ze wszystkich krajów. Uchwalono rezolucję, wzywającą biuro międzynarodówki do opracowania wykazów potrzebnych ulepszeń w ustawodawstwie społecznym któreby pozwoliły robotnikowi przetrwać ciężki rok.

Pod koniec obrad na wniosek delegacji niemieckiej jednogłośnie postanowiono

wyrazić życzenia szczęśliwej pracy dla robotniczego rządu angielskiego,

pozem postanowiono, że w roku 1931 na specjalnym kongresie międzynarodówki włókienniczej obchodząc będzie 40-lecie swego istnienia.

Na zakończenie poseł Szczerkowski podziękował delegacjom za przybycie, a w ich imieniu podziękował delegat angielski Ogden. Na tem zjazd zamknięto. Dziś rano przybywają do Łodzi w komplecie delegacja niemiecka i szwajcarska pod przewodnictwem posła Szczerkowskiego i Cerbego dla zwiedzenia łódzkich zakładów przemysłowych i organizacji robotniczych.

100 milionerów amerykańskich w Warszawie w przejeździe do Rosji sowieckiej.

WARSZAWA, 16 lipca.

Dziś o godz. 8 min. 5 rano luksusowym Expressem, przyjechali przez Warszawę w drodze do Rosji wybitni przemysłowcy amerykańscy w liczbie 103 osób. W wycieczce bierze udział wielu milionerów amerykańskich, jak król stali Lamont i syn multimilionera Rockefellera.

Na dworcu Głównym pociąg stał za ledwie 8 minut. Amerykanów witali

przedstawiciele poselstwa amerykańskiego oraz p. Kotowski, prezes polsko-amerykańskiej izby handlowej, znany bankowiec p. Zamiński, grupa fotografów i dziennikarzy.

Przemysłowcy amerykańscy oświadczyli, że zabawią w Rosji miesiąc czasu. Zwiedzą oni w Sowietach wszystkie większe miasta i ośrodki przemysłowo-fabryczne.

Dziennikarze czescy w Poznaniu zwiedzają wystawę

Poznań, 16 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiaj rano przybyli do Poznania dziennikarze czechosłowaccy, przedstawiwszy wiecele porozumienia polsko-czechosłowackiego, celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej oraz odbycia z kolegami polskimi konferencji. Goście zwiedzili wystawę przemysłu, poczem o godz. 2 po południu odbyło się śniadanie, wydane przez syndykat dziennikarzy wielkopolskich.

W czasie śniadania prezes syndykatu, p. Jarachowski, witając gości, przypomniał w dłuższym wywodzie historycznym węzły przyjaźni łączące Czechosłowację z Polską, a w szczególności z Wielkopolską i Poznaniem, poczem wznosił toast na cześć gości.

Następnie p. minister Bertoni powitał gości, jako przedstawiciel rządowy na Powszechnej Wystawie Krajowej, i wyraził podziękowanie prasie czeskiej

za usilną i skuteczną propagandę Wystawy na terenie Czechosłowacji i zakończył, pijąc na cześć porozumienia polsko-czechosłowackiego.

W odpowiedzi przemówił przewodniczący wycieczki, radca senator Pichl, wznosząc toast na cześć Polski i polskich delegatów.

Poznań, 16 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

We wtorek dnia 16 b. m., doziagiem z Katowic przybyła wycieczka dziennikarzy szwajcarskich, reprezentujących najpoważniejsze dzienniki szwajcarskie. W pierwszym dniu wycieczka zwiedziła pałac rządowy, wystawę samocządów, a popołudniu wystawę przemysłu i pawilony ministerstwa komunikacji oraz poczt i telegrafów. W południe syndykat dziennikarzy wielkomięjskich podejmował kolegów szwajcarskich w restauracji hotelu „Polonia”.

Polska polityka morska Opinia wybitnego polityka francuskiego.

Paryż, 16 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna

„Ere Nouvelle” zamieściła artykuł posła Bouilloux Lafont, wice-marszałka izby deputowanych, p. t. „Gdańsk — zagadnienie bałtyckie”.

Autor, streściwszy historię walk między Szwecją, Rosją i Prusami o pierwszeństwo na morzu Bałtyckim, zaznacza, że Polska jest jedynym krajem, który rozumiał konieczność swobody morza. Niestety rozbiory nie pozwoliły jej utrzymać tej zasady. Dzisiaj odbudowane państwo polskie występuje znowu w obronie swych praw na Morzu Bałtyckim, mającym dla niego pierwszorzędne znaczenie. Rosja wobec powstania państw bałtyckich usunięta została na

drugim plan. Pozostają Niemcy, których polityka w kwestji Bałtyku pozostaje jeszcze niewyraźna, chociaż intrzygi ich w Gdańsku, Kownie i Rydze pozwalają przypuszczać, że noszą się one z zamiarem zawładnięcia Bałtykiem, wobec czego należy uważnie śledzić ewolucję stosunków polsko-gdańskich, gdyż uczynienie Gdańska wolnym miastem oraz budowa portu gdyńskiego stanowią najlepszą gwarancję swobody morza Bałtyckiego. W razie zagarnięcia przez Niemcy Gdańska i korytarza pomorskiego dostęp do morza Bałtyckiego zależy będzie od ich kaprysu. Niezrozumienie znaczenia Gdańska i zagadnienia bałtyckiego byłoby przestępstwem wobec Europy.

Samochód ze studentkami runął w przepaść 11 studentek zabitych, 22 rannych.

Londyn, 16 lipca.

Agencja Reutersa donosi z Tegucigalpa, stolicy Hondurasu (Południowa Ameryka), iż wydarzyła się tam straszna katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy, wiozący wycieczkę studentek jednej z wyższych szkół z Tegucigalpa, wpadł do przepaści głębokości 1000 stóp.

Skutki katastrofy były straszne. We dług dotychczasowych obliczeń 11 studentek zostało zabitych, 22 ciężko rannych. W całym Hondurasie panuje wielkie przygnębienie z tego powodu i żaloba. Przedstawienia teatralne i kinowe zawieszono.

Minister robót publicznych Hondurasu, który przybył na miejsce, aby osobiście kierować akcją ratunkową, przy schodzeniu w dół przepaści został ciężko ranny.

Sceny, które rozgrywały się na dnie

przepaści, to istne piekło dantejskie. Skłębione masy ciał ludzkich i żelaza oraz niesamowite jęki konających, oto tragiczny obraz sytuacji.

Nowe wybuchy w Filadelfji

Sożar rozszerzył się na magazyny chemiczne

WIEDEN, 16 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Według doniesień dzienników z N. Jorku, powstał w porcie Filadelfji pożar, który rozszerzył się następnie na magazyny chemiczne. W gmachach tych znajdowała się wielka ilość dynamitu, z powodu czego nastąpiła w 20-tu miejscach jednocześnie straszna eksplozja. Strat w ludziach nie było; szkody materialne bardzo wielkie.

Ślub bliźniąt sjamskich.

BERLIN, 16 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express”)

Z New Yorku donoszą, że w Manilli przy udziale 5 tys. osób odbył się ślub bliźniąt sjamskich z 2 siostrami.

Lot sowiecki do Ameryki przez Ocean Spokojny.

Ryga, 16 lipca.

Z Moskwy donoszą, że przygotowania do lotu sowieckiego do Ameryki zostały zakończone. Linja lotu ma prowadzić przez Syberję i Kamczatkę do Ameryki Północnej, przyczem na oceanie Spokojnym została urządzona na statku „Czerwony Wschód” pływająca baza. Aeroplan „Kraj sowietów” wystartuje w najbliższych dniach.

WYŚWIETLANIE RYSUNKÓW
 TECHNICZNYCH.
 PLANÓW BUDOWLANYCH
 na papierach światłoczułych
 POZYTYWNYCH, NEGATYWNYCH
 I OZALIDOWYCH

wykonywana
ZAKŁAD KLISZ
 REKLAMOWYCH
R. Borkenhagen

Tel. 11-72. Piórkowska № 100.

Szkatułę z listami rodziny carskiej odkryto w Leningradzie.

Berlin, 16 lipca.

Z Leningradu donoszą, że w następstwie odkrycia w Akademii umiejętności wielkiej szkatuły zawierającej nieznaną dotychczas prywatną korespondencję cara Mikołaja II, carycy i jej córki, przeprowadzone będą liczne aresztowania wśród urzędników Akademii za utajenie historycznych dokumentów państwowych.

Sledztwo wykazało, że listy cara, pisane po abdykacji, odnoszące się do jego politycznych planów, otrzymała Akademia umiejętności w roku 1920 od marszałka dworu carskiego hr. Beckendorfa pod warunkiem, że szkatuła otwarta będzie dopiero po roku 1946.

Z listów pisanych przez cara podczas przymusowego pobytu w Carskim Siole, wynika, że przekonany on był o bliskim upadku rządu Kiereńskiego. Zaufani cara doradzali mu jak najszybszy wyjazd do Anglii, niezdecydowanie jednak Mikołaja kosztowało go następnie życie.

Mikołaj zdecydował się opuścić Rosję dopiero w tym tygodniu, kiedy wybuchła rewolucja bolszewicka.

Zagadkowa zbrodnia pod Łodzią. Brat postrzelił brata.

We wsi Smolsko, został wczoraj w nocy postrzelony 16-letni Tomasz Denys w zagrodzie swych rodziców. Natychmiastowe śledztwo policji dało sensacyjny wynik i wkrótce ujęto 28-letniego brata jego Józefa, jako domniemanego sprawcę zbrodni.

Józef Denys, przesłuchany w policji przyznał się, że on istotnie postrzelił swego brata, nie uczynił jednak tego z rozmysłem, a przypadkowo. Został on jednak zatrzymany w areszcie, gdyż jest nieje przypuszczenie, iż zbrodnia ma inne tło, a zwłaszcza że obaj bracia ostatnio prowadzili namiętny spór w sprawach majątkowych.

Ranny Tomasz Denys został przewieziony do szpitala św. Józefa. (p).

Ranny Tomasz Denys został przewieziony do szpitala św. Józefa. (p).

Groźny pożar we Frankfurcie n/M. 19 strażaków rannych podczas akcji ratunkowej.

Berlin, 16 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Donoszą z Frankfurtu nad Menem: Wybuch tu w pobliżu dworca towarowego pożar, którego pastwą padł cały kompleks budynków, mieszczących magazyny i składy fabryczne na przestrzeni ok. 75.000 metrów kwadratowych. Pożar, który w krótkim przeciągu czasu przybrał olbrzymie rozmiary, groził przetruciem się na okoliczne składy

oliwy. Prace ratunkowe były utrudnione z powodu braku hydrantów w pobliżu. 4-ej strażacy odnieśli ciężkie obrażenia, 14-tu zaś zostało lekko rannych. Straty obliczają na olbrzymie sumy.

— Dnia 1 sierpnia b. r. w komunikacji między Włochami a Litwą zniesione zostaną wiza paszportowe.
 — Z Nantes donoszą, iż pożar zniszczył przędzalnię. Straty obliczają na miliony franków.

Bez obstonek.

Jak wiadomo, przed kilku dniami odbyło się uroczyste połączenie dwóch potężnych organizacji — centralnego towarzystwa rolniczego i związku kółek rolniczych.

Na posiedzeniu zarządów połączonych organizacji uchwalono między innymi szereg postulatów ekonomicznych rolnictwa, które, ze względu na ich charakter, zainteresować powinny szerokie sfery ludności miejskiej, a zwłaszcza mieszkańców Łodzi, tego największego ośrodka przemysłowego w Polsce, tak bezskutecznie walczącego o swoje żywotne interesy.

A więc:

1) „Zniesienie wszelkich ograniczeń eksportu produktów rolnych i bezwzględne ustalenie i przestrzeganie zasady wolnego wywozu tych produktów i mąki;

2) Zniesienie podatku obrotowego przy eksporcie zbóż;

3) Zniżka taryfowych przy eksporcie mąki, zboża i trzody chlewnej;

4) Wprowadzenie ceł przywozowych na owies i jęczmień, podobnie jak to ma miejsce w stosunku do żyta i pszenicy, i odpowiednie ustosunkowanie wysokości stawek celnych na zboża i inne produkty rolnicze, a w szczególności tłuszcz;

5) Odpowiednie zastosowanie kredytów pod zastaw zboża w okresie późniejszym, usprawnienie tej formy kredytu i zwolnienie od uciążliwych formalności;

6) Zniesienie dla żyta, tak jak to zrobiono dla pszenicy ograniczeń przemysłowych;

7) Zaopatrzenie w odpowiednie kredyty młynarstwa;

8) Sprowadzenie do właściwych rozmiarów akcji rezerw zbożowych;

9) Jaknajszysze zlikwidowanie zapasów, zgromadzonych przez t. zw. „rezerwy zbożowe“ drogą sprzedaży tych zapasów na rynkach zagranicznych.“
I t. d., i t. d.

Nietrudno sobie wyobrazić, jak wpłynęły na życie gospodarcze kraju uwzględnienie wszystkich powyższych postulatów, których celem jest podporządkowanie interesów całego kraju interesom nietylko ludności wiejskiej, ale wyłącznie ziemianstwu.

Takie sformułowanie potrzeb jednej sfery społecznej, nacechowane skrajnym egoizmem klasowym, jest, przez prostą, wybitną niezręcznością, gdyż daje zły przykład całej reszcie społeczeństwa, która przecież nie po to tylko istnieje, by odgrywać rolę... nawozu dla rezerw.

Gdybyśmy sobie na chwilę wyobrażali, że postulaty powyższe mogą być kiedyś w Polsce zrealizowane, oznaczałoby to skazanie na nędzę i głód, a co najmniej na taskę i nieszczęście rolników, olbrzymiej większości narodu polskiego. Wszak i przy dzisiejszej kontroli i racjonalizacji wywozu płodów rolniczych, mamy tego rodzaju zjawiska, iż na przednówku musimy importować zboże, placąc za nie drożej, aniżeli placono nam za naszą mąkę. Poza to, fakt głodu w Wileńszczyźnie jest chyba dostatecznym argumentem za utrzymaniem kontroli państwowej nad wywozem mąki i zboża.

Najcharakterystyczniejsze jednak jest żądanie „jaknajszyszego zlikwidowania zapasów zgromadzonych przez t. zw. „rezerwy zbożowe“ drogą sprze-

PRZYSZŁA WOJNA będzie zagładą kultury i cywilizacji europejskiej.

Wszystkie narody i państwa współczesne zgodnie opowiadają się za ideą wiecznego pokoju na lądach i morzach świata. Nikt nie chce wojny. Wszyscy debatują nad pacyfikacją powszechną. Głośno wypowiadają „wojne wojnie“ i urządzają kongresy pokojowe. Najwyżsi dostojnicy państw, naczelnicy sił zbrojnych, w wywiadach i ankietach na pytanie, czy wielka wojna narodów może się powtórzyć — zgodnie odpowiadają przecząco.

Nie — gdyż w wyniku nie byłoby ani zwycięstw, ani zwyciężonych. Nie — gdyż wyginęłaby cała niemal ludzkość.

A jednak myśl o ewentualnej wojnie zaprzęta umysły ludzkie. Dlatego też niezwykle poruszenie całego cywilizowanego świata, wywołała publikacja

generała włoskiego Douhet'a, jednego z bohaterów wojny światowej, która drukowana jest obecnie w czasopiśmie „Rivista Aeronautica“.

Generał Douhet propaguje ideę pacyfizmu, twierdząc że przyszła wojna może mieć nieobliczalną skutki dla ludzkości. Publikację swą poświęca on rządowi i parlamentom wszystkich krajów, wzywając ich do przystąpienia jaknajrychlej do rzeczywistej, faktycznej akcji rozbrojenia.

— Uważam — snuje swe uwagi generał Douhet — iż w przyszłej wojnie weźmie udział cała ludzkość: zarówno wojskowa, jak i ludzka cywilna. Pierwsi walczyć będą na froncie zewnętrznym, drudzy na froncie wewnętrznym, produkując środki wojenne.

Jeśli jednak wolno masakrować ludzi w mundurach, czemuż miałaby ludność cywilna bezkarnie i bezpiecznie działać na tyłach. I stąd rzecz zrozumiała i naturalna, że w przyszłej wojnie strony walczące będą rzucać bombę z truciem gazami na miasta, nie licząc się absolutnie z tem, że niszczyć będą również kobiety i dzieci.

Wojna posiada własne swoje prawa, odrębne od praw pokoju. Nakazuje ona ataków przeciwnika nieprzygotowanego, słabszego od siebie. Pozwala i nawet zaleca niespodziewanie go zaskoczyć, zmylić jego czujność, uderzać zniechęca i przesładować w chwili gdy się cofa w rozsypane. Wojna społeczna nie ma cech rycerstwa.

Przypuśćmy, że wróg nasz ucieknie się w przyszłej wojnie do pomocy gazów trujących — w tym wypadku użycie przez nas środków identycznych stałoby się koniecznością i czynem legalnym. A wtedy — mimo, że wszystkie konwencje dzisiejsze zabraniają użycia gazów w wojnie, gazy te używane będą przez wszystkich walczących. Tej grozy nikt sobie nie wyobraża, kto w masce na twarzy, dusząc się, nie przebył w okopach. Gazy używane w wojnie światowej to nie jednak w porównaniu z temi cudami nauki chemicznej, jakie obecnie przygotowuje się w laboratorjach.

Wojna gazowa — to koniec ludzkości. Nie pomogą przeciwko niej żadne maski i środki ochronne. Jeśli bowiem gaz nie wytruje — to spali doszczętnie i pozostawi w miastach zwegłone trupy na ulicach.

Groźniej przedstawia się ta sprawa ze względu na rolę samolotów. Wystarczy, jeśli w chwilę po wypowiedzeniu wojny eskadry nieprzyjacielskie przepacują się nad krajem, rzucając bomby zniszczenia. Obliczyłem, że jedna eskadra, złożona ze 100 aparatów, w pięciu następujących po sobie lotach może zniszczyć kompletnie wszystko na przestrzeni do 100 km. w głąb kraju.

Proszę pomyśleć: na całej długości frontu, do strony nieprzyjacielskiego kraju, na przestrzeni 100 km. w głąb — zniszczone wszystkie centra życia ludzkiego. Kamień na kamieniu i zwaly trupów.

Jeśli się to stanie pierwszego i drugiego dnia, — na trzeci nie będzie już trzeba rzucać bomb na kraj nieprzyjacielski: z pozostałych miast w popłochu uciekać będą mieszkańcy, szukając schronienia po wsiach. Opustoszeją miasta, przestaną funkcjonować fabryki, załamią się środki komunikacyjne.

Ludność cywilna, wydana na łup samolotów, ginąca bez nadziei ratunku, dziesiątkowana, nie wytrwa na swych placówkach codziennej, pilnej i ważnej pracy.

„To, co piszę — kończy generał Douhet — nie jest wytworem wyobraźni. Jest to straszliwa rzeczywistość jutra, którą zazna świat, gdy parlamenty uchwala działania wojenne. I dlatego, niechaj pakt o rozbrojeniu, nie pozostana na papierze.“
S. T.

60 budynków na kresach padło pastwą płomieni.

Włocława, 16 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna
Dzisiaj między godz. 15 a 17 wybuchł pożar w miasteczku Kurzeniec. Ogień zniszczył 60 budynków w tej liczbie lokal posterunku policji państwowej. Pożar został pokonany, jednakże ścisłych rozmiarów klęski nie udało się narazie ustalić.

Teatr w Bukareszcie zawałił się.

Bukareszt, 16 lipca.
Agencja Telegraficzna „Express“.
W godzinach popołudniowych zawałił się tu nowobudujący się teatr Carmen-Sylvia. Z pod gruzów wydobyto 11 robotników, z czego 8 ciężko rannych zostało przewiezionych do szpitala.

Hołd obywatelstwa krakowskiego dla p. Prezydenta Mościckiego.

Kraków, 16 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W drugim dniu pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie odbył się na Wawelu akt hołdu obywatelstwa krakowskiego dla Majestatu Rzeczypospolitej.

Delegacje zgrupowały się w sali tronu Wawelu i t. zw. izbie poselskiej „Pod Głowami“, ozdobionej wspaniałymi arrasami z czasów Zygmunta Augusta oraz malowidłami Dürerra z r. 1532, gdzie na miejscu honorowym na wzniesieniu, pokrytem olbrzymią makatą purpurową, stało krzesło tronowe z emblematami i orłami Jagiellońskimi. Po prawej stronie krzesła tronowego ustawili się przedstawiciele kapituły, po lewej wyżsi oficerowie korpusu krakowskiego z gen. Wróblewskim na czele.

O godz. 11-ej na salę poselską wszedł p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu swym. P. Prezydent powitany został gromkimi okrzykami: „Niech żyje!“.

P. Prezydent obszedł wszystkie delegacje, które przedstawiał p. Prezydentowi prezydent miasta, senator Rolle.

Po ceremoniale hołdu p. Prezydent Rzplitej, żegnany owacyjnie, opuścił salę poselską, udając się do komnat pałacu.

O godz. 12 w południe p. Prezydent Rzplitej udał się pieszo z Wawelu na przechadzkę po plantach krakowskich

naokoło miasta. Niespodziewane pojawienie się p. Prezydenta na mieście wywołało wśród publiczności niezwykle wrażenie. Przechodzącego p. Prezydenta witano odkryciem głowy i okrzykami.

O godz. 13.30 prezydent miasta Krakowa, senator Rolle, w imieniu rady miejskiej podejmował p. Prezydenta Rzeczypospolitej śniadaniem w salach recepcyjnych pałacu Larvsza.

Po śniadaniu odbyła się czarna kawa, w której wzięło udział przeszło 100 osób z pośród obywatelstwa krakowskiego, zaproszonych przez prezydenta, senatora Rollego, i jego małżonkę.

W międzyczasie zgromadziły się przed pałacem Larvsza tłumy publiczności, manifestujące na cześć Głowy Państwa. Przed opuszczeniem domu pp. Rolle p. Prezydent ukazał się na balkonie. W chwili ukazania się p. Prezydenta zebrana koło pałacu publiczność wznosiła żywiołowe okrzyki na cześć Najwyższego Zwierzchnika Państwa. Następnie p. Prezydent pożegnał się z obecnymi, wyrażając podziękowanie p. prezydentowi Rolle i jego małżonce. Od jeżdżącego p. Prezydenta żegnała owacyjnie publiczność.

O godz. 17.30 p. Prezydent wraz z otoczeniem udał się na zwiedzenie kopca Kościuszki i Woli Justowskiej.

Zwycięstwo Poincarego w parlamencie Umowa o długach amerykańskich ratyfikowana.

PARYŻ, 16 lipca.

Agencja Telegraficzna „Express“.

Dzisiejsze popołudniowe posiedzenie izby poświęcone sprawie ratyfikacji umów dłużniczych z Anglią i Ameryką było nader burzliwe. Podczas całego posiedzenia rozlegały się demonstracyjne okrzyki na cześć Poincare'go jak również i przeciw jego osobie.

Posiedzenie otworzył pos. Dubois, były przewodniczący komisji reperacyjnej, który ostro wystąpił przeciwko ratyfikowaniu układu z Anglią i Ameryką już dzisiaj stawiając jednocześnie wniosek odcroczenia dyskusji na termin późniejszy.

Dubois mówił, że umowa co do długów z Anglią i Ameryką nie uwzględnia

daży tych zapasów na rynkach zagranicznych.“

Znaczy to więc, że Polska nie może mieć żadnych zapasów zbożowych, nawet wówczas, gdy istnieje przeraźliwy głód w Wileńszczyźnie. Zapasy te, zdaniem rolników, należy czemprędzej sprzedać i to, — broń Boże, — nie w kraju lecz zagranicą.

Powyższe postulaty świadczą dobitnie o zupełnym braku zrozumienia interesów ogólnopństwowych w tych sferach, a przede wszystkim o wybitnie

niestety licznych i wielkich usług dokonanych przez Francję podczas wojny światowej, ani też usług, które Francja oddała w ciągu 15 miesięcy St. Zjednoczonym.

Poincare odpowiadając na mowę Duboisa, oświadczył, że pos. Dubois chciał jednym pociągnięciem pióra przekreślić wszystkie usiłowania czynione przez Francję od lat 10, gdyby Francja poszła za radą pos. Duboisa to Ameryka odpowiedziałaby żądaniom zapłaty 400 milj. dol., na 1 sierpnia r. b. Posła Duboisa poparł poseł Marin. Have i socjalista Auriol. Poincare w głosowaniu nad tą sprawą postawił kwestie zaufania dla swego rządu. Rząd zwyciężył 304 głosami przeciwko 239.

klasowym ich stanowisku.

Nadmienić tu również należy, że opinia publiczna bardzo jest wrażliwa i skora do wydawania sądów potępiających, gdy przemysł zgłasza swoje postulaty, zarzucając mu egoizm i niechęć do interesów państwowych. Oto mamy przykład jak traktuje te kwestie „sól ziemi naszej“, zjednoczone i mające olbrzymi wpływ w naszym życiu gospodarczym — ziemianstwo.

Przykład, niestety, zatrważający.

T. G.

„Doktor gospodarstwa domowego“.

Jak są zorganizowane uniwersytety amerykańskie. — Prawdziwa autonomia wyższych uczelni. — Obowiązki studentów. — Nauka i sport.

Znacie wszyscy doktorów medycyny, doktorów filozofii, doktorów prawa, doktorów chemii, doktorów matematyki. Ale nikt chyba nie słyszał nic o doktorze gospodarstwa domowego.

Nie słyszał o tem nikt, dlatego, że nie mieszkał w Ameryce i nie zna zupełnie wyższych uczelni amerykańskich.

Uniwersytety po tamtej stronie oceanu zupełnie niepodobne są do naszych uniwersytetów, zarówno przez sposób nauki, jakoteż dobór przedmiotów nauczania. To co nam się wydaje śmieszne i dziwne, tam jest zupełnie naturalne i posiada praktyczne zastosowanie.

W Europie człowiek, kończąc średnią szkołę wstępuje na uniwersytet, rzec można, automatycznie. Czasami zda je jakiś konkursowy egzamin, w wypadku zbyt wielkiego napływu słuchaczy, ale nie zdarzyło się jeszcze, by kogoś nie przyjęto na wyższą uczelnię pro prostu dlatego, że się tak nie podobało senatowi tej uczelni. A w Ameryce sprawy te są na porządku dziennym. Tam każdy ryzykuje, że jego matura zostanie odrzucona i nikt nie jest obowiązany tłumaczyć się, dlaczego się tak stało.

Pro prostu nie przyjęto go i basta. W Europie przyzwyczajono się do tego, że istnieje jakaś oficjalna reglamentacja, która ustanawia stały, jednostajny w każdym państwie, porządek życia uniwersyteckiego. W Stanach Zjednoczo-

nych każdy uniwersytet żyje swem własnym życiem, zupełnie niepodobnym do życia sąsiedniego uniwersytetu. Ale w uniwersytetach amerykańskich i to we wszystkich bez wyjątku, istnieją jednokowe prawa dla studentów, prawa mocno ograniczające uczącą się młodzież i nie dające jej takiej swobody, jakie dają uniwersytety europejskie.

Czyż może student europejski wyobrazić sobie, że w sali wykładowej ma on swoje stałe miejsce, którego mu nie wolno zmieniać? I jeśli miejsce to jest pu ste, nawet w wypadku, gdy student jest obecny, lecz siedzi na innej ławce, profesor zapisuje go jako nieobecnego, co ostatecznie ma poważny wpływ na przebieg jego studjów, albowiem niezjawienie się na wykład przez trzy razy z przyczyn nieusprawiedliwionych, grozi niemal wydaleniem z uniwersytetu, a w każdym razie stwarza kolosalne trudności przy otrzymaniu dyplomu.

W Ameryce, młodzieniec z mieszczańskiej rodziny, a nawet ze sfer robotniczych, o ile rodzice jego dość zarabiają zmuszony jest pro prostu przez rodziców do uczęszczania na uniwersytet. Jest tam nawet tradycja, aby dzieci z pokolenia w pokolenie studjowały bezwzględnie w tym samym uniwersytecie. W ten sposób, w znakomitym uniwersytecie Howardskim uczą się obecnie młodzieńcy, których przodkowie od 18-go wieku uczęszczali do tego samego uniwersytetu w Howard.

I nie tylko rodzice zmuszają do wyższych studjów. Zmusza również opinia społeczeństwa.

Zdawałoby się, że tam dyplom nikt nie interesuje i zasadniczo nie ma żadnego znaczenia w karierze człowieka.

Ale dyplom pozwala już zaliczyć się jego posiadaczowi do arystokracji. I dlatego niemal wszyscy rodzice zdo bywają się

NA HEROICZNY WYSILEK, by umożliwić swym dzieciom wyższe studja, zdobywają się na to nawet naj-

biedniejsi robotnicy, którzy pracują w dzień i w nocy, byleby tylko syn ich został doktorem jednego z licznych wydziałów uniwersyteckich.

Dyscyplina na uniwersytetach amerykańskich jest bardzo surowa. Najwyższą nagrodą dla dobrego ucznia jest zwolnienie go od obowiązku uczęszczania na wykłady. O akademickiej autonomii nie ma tam nikt najmniejszego pojęcia. Władza rektorów i dziekanów jest nieograniczona we wszystkich wypadkach.

Hasłem studenterii jest: „dobrze po bawić się w ciągu studjów uniwersyteckich“.

Tańce, zabawy i sport — oto zajęcia w wolnych chwilach. O polityce nikt nie myśli — daleko ważniejszą sprawą jest, czy ten lub tamten uniwersytet zwycięży

w meczu piłki nożnej.

Tym zwycięstwem będzie się pysznił rektor, będą się pysznić profesorowie i studenci.

A czyż można sobie wyobrazić, co studjuje się na uniwersytetach amerykańskich? Czy można sobie wyobrazić tę niezliczoną ilość wydziałów, po za te mi, które mamy na uniwersytetach europejskich, wydziałów rolniczych, muzycznych, artystycznych, lotniczych, radiowych, domowego gospodarstwa itd. itd? I na wszystkich wydziałach studjuje się poważnie i zyskuje dyplomy doktorów takich specjalności, z których tu, w Europie, śmiano by się do rozpuku.

Tam się z tego nie śmieją. I wyprzedzają starą Europę pod wszystkimi względami.

St. K.

Przechodząc przez ulice
rozejrzy się uważnie unik-
niez Kalectwa i śmierci.

Asekuracja polityczna.

Były prezydent Stanów Zjednoczonych, Calvin Coolidge, po ustąpieniu z Białego Domu miał przez pewien czas kłopot z wyborem zajęcia dla siebie: miał zbyt wiele propozycji, aby łatwo mógł się zdecydować. Mimo poważnej pensji prezydenckiej, Coolidge podobno nie zrobił majątku przez czas swego urzędowania, mimo swojej przysłowiowej oszczędności, to też te, lub inne propozycje, dające mu poważne dochody, rozważał bardzo starannie. Ostatecznie doszedł wldocześnie do wniosku, że najlepszym zabezpie-

czaniem się na „czarną godzinę“ są... ubezpieczenia, gdyż przyjął stanowisko członka zarządu wielkiego nowojorskiego przedsiębiorstwa ubezpieczeniowego „New York Life“. Konkurencyjne przedsiębiorstwo „Metropolitan Life“ nie pozostało w tyle i na stanowisko naczelnego dyrektora powołało niedoszłego prezydenta Alfreda Smitha. Poważne pensje dyrektorskie będą niewątpliwie wystarczającym pocieszeniem zarówno dla byłego jak i dla niedoszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

HEKTOR HUTT.

SEN.

Siedzieliśmy w czwórce przy stoliku w małej kawiarni i rozmawialiśmy. Doktor Ryen, profesor Dufford, ja i jeszcze jakiś pan, który przybył z doktorem Ryenem. Podczas naszej rozmowy odzywał się on bardzo rzadko, wtrącał od czasu do czasu ironiczne uwagi i uśmiechał się sceptycznie.

Rozmawialiśmy o snach i cudownych misterjach, objawiających się ludziom podczas snów. Dyskutowaliśmy na ten temat bardzo poważnie — a ten pan uśmiechał się tylko i kiwał niedowierzająco głową.

— Nie wierzę w sny — rzekł w końcu. — Człowiek może majaczyć, ale w żadnym wypadku nie może to być nic poważnego, nie może przeżyć we śnie jakiegoś wypadku, ciekawego i logicznego.

— Tak pan sądzi? — zapytał profesor Dufford. — Dobrze, w takim razie opowiem panom jeden z moich snów, zaiste niezwykły. Daję panom słowo, że opowiem prawdę, t. zn. to wszystko, co mi się faktycznie śniło.

Pewnego razu znajdowałem się z moim przyjacielem na wycieczce w Szkocji. Późną nocą odszukaliśmy zajazd, mieszczący się w starym, zmusza-

łym domu, pamiętającym zapewne dawne minione dzieje. Pokój, w którym mnie ulokowano sprawiał również dziwne wrażenie, a szczególnie intrygowało mnie łóżko, szerokie, pięknie rzeźbione, które prawdopodobnie tylko przez przypadek znalazło się w tej gospodzie.

Gdy położyłem się — długo nie mogłem usnąć, jakieś dziwne uczucie niepokoju oświadczyło mi bardzo silnie. Wreszcie zapadłem w głęboki, niespokojny sen.

I zacząłem śnić... Śniło mi się, że leżę w łóżku, w tym samym łóżku, w którym faktycznie spałem. Stało ono jednak w innym zupełnie pokoju, bogato przybranym bronią i skórą dzikich zwierząt. Najbardziej interesujące było to, iż dokładnie zdawałem sobie sprawę że akcja rozgrywa się w roku 1566.

Nagle otworzyły się szeroko drzwi prowadzące do mego pokoju. Zerwałem się z łóżka. W drzwiach stał 3 zamaskowani mężczyźni. Obejrzałem się instynktownie, w poszukiwaniu jakiej broni, nie zdążyłbym bowiem zerwać karabeli z przeciwległej ściany. Zauważyłem, że koło łóżka stoi parasol z ciężką złotą rączką, w kształcie wielkiego dzłobu ja strzebia. Schwyciłem parasol i w tej chwili trzech bandyci runęli na mnie.

Z nieludzką siłą zacząłem zadawać ciosy parasolem na prawo i lewo. Usłyszałem krzyki, jęki, ujrzałem krew. Mój atak był tak szybki, że napastnicy nie

zdołali się przed nim zabezpieczyć. Biłem w zaciętrzewieniu, na oślep, biłem ciągle, bez przerwy. I wreszcie trzech drabów rzuciło się do ucieczki.

Wyczerpany, znużony, upadłem na łóżko.

— Niezwykły sen — rzekł Ryen, przejęty.

— Proszę zaczekać. Jeszcze nie skończyłem. Kiedy tak leżałem, wyczerpany walką, dosłyszałem nagle, jak znów, po woli zaczęły otwierać się drzwi. Czyżby mordercy wracali z powrotem? Pochwyciłem zakrwawiony parasol... Ale w drzwiach ujrzałem nie morderców, lecz swego rodzzonego brata. Chciałem mu opowiedzieć o napadzie, gdy ku swojemu przerażeniu, brat podniósł rękę, w której błyszczał sztylet. Spokojnie wyceLOWAŁ i rzucił go we mnie. Krzyknąłem i... obudziłem się.

Następnej nocy sen powtórzył się z całą dokładnością. Umyślnie pozostałem w zajeździe, by powtórzyć ten eksperyment — trzy noce z rzędu śniła mi się ta sama historia, a czwartej nocy przysniła się ona memu przyjacielowi, który tym razem postanowił przespacić się w cudownym łóżku. Czyż to nie nadzwyczajne?

— Dobrze, ale czegoż to dowodzi? — zapytał sceptyk.

— W tej chwili panom wyjaśnię. Sen ten zainteresował mnie tak bardzo, że po powrocie do Londynu dokładnie prze-

OSSIP DYMOW.

Morderca.

Do gabinetu znanego adwokata - kryminaloga wpadła, jak bomba, zadyszana stenotypistka. Nie zwracając uwagi na to, iż szef jej odbywał w tej chwili ważną naradę, zawołała przerywanym ze wzruszenia głosem:

— Morderca przyszedł! Panie mecenasie, on zabił w tej chwili człowieka! On chce z panem mówić!...

W tej chwili otworzyły się drzwi i stanął w nich wysoki, barczysty człowiek, w niebieskiej bluzie roboczej, zbroczonej krwią. Jego włosy były zwichrzone, twarz wykrzywiona konwulsyjnym skurczem. W rękę trzymał zakrwawiony młotek.

Przybysz spojrzął na adwokata tępym wzrokiem, rzucił się na fotel i zaczął spazmatycznie płakać. Zakrwawiony młotek upadł na perski dywan.

— Co się stało? — zapytał adwokat.

Nieznamy złapał się za głowę, westchnął ciężko i zaczął głośno krzyczeć:

— Nie mogłem tego dłużej znieść! Męczył mnie codziennie, napastował mnie, nie dawał mi spokoju. Przydziałał mi najcięższą robotę, nakładał kary pieniężne za najbłahsze usterki!...

Nlech pan mi pomoże, panie mecenasie! Nlech panie pan ratuje! Mam oszczędności, oddam panu wszystko, wszystko, tylko nlech panie pan ratuje!...

— Proszę się uspokoić — rzekł adwokat. — Kogo pan zamordował?

— Naszego nadzorcę. Co mam zrobić? Nlech mi pan powie!...

Adwokat poradzil, by się natychmiast zgłosić do policji i przyznał się do wszystkiego, nim go złapia.

— A wówczas mam znów przyjść do pana — zapytał nieszczęśliwiec.

— Ależ nie! — adwokat uśmiechnął się! — Pana już nie wypuszczą stamtąd. Ale nlech pan będzie spokojny. Podejmę się pańskiej obrony.

— Jaktó? — zapytał nieznamy. — Więc nie wrócę już do domu? Moja żona i moje dzieci, pozostaną same bez pomocy? Kto wie, kiedy wyplacę im mój zarobek, kiedy będę mógł podjąć pieniężne z kasy oszczędnościowej? Cóż mam zrobić?

— Oto pięćdziesiąt złotych — rzekł adwokat — Obliczymy się później. Proszę wziąć auto i szybko pojechać do domu, a później do policji. Upprzedzam, że należy się spieszyć!...

Adwokat widział jeszcze przez okno, jak morderca wsładał do auta. W piśmiech popołudniowych szukał opisu mordu. Nic nie znalazł. W porannych piśmiech — również nic. „Mordercy“ nie ujrzał już więcej nigdy.

Mimo to, gdy opowiadał o tej historii, podkreślił, że nie żałuje tych 50 złotych.

— On był jednak mordercą — mówił: — Gdyż zabił we mnie choć półśledca do teatru. Po tak przepięknej, mistrzowskiej grze tego człowieka, przedstawienie teatralne wydawałoby się zbyt blade, zbyt niezajmujące. Opłacało się zapłacić 50 złotych, za podobne widowisko.

Tłum. Płk.

studjowałem historję Szkocji z okresu roku 1566. Po długich skrętnych poszukiwaniach w historii starożytnych i dawnych szkockich, zdołałem wpaść na właściwy ślad. Było to w czasie panowania królowej Elżbiety. W miejscu gdzie znajduje się obecnie oberża, w której prześniłem ów sen, wznosił się niegdyś zamek sir Thomasa Apley'a. Sir Apley został pewnej nocy zamordowany. Schwymano 3 morderców, lecz ci przysięgali, że nie dokonali zabójstwa. Wprawdzie mieli ten zamiar, ale zostali zmuszeni do ucieczki. Nie uwierzono im i stracono ich. A brat Thomasa Apley'a, sir Eryk Apley, odziedziczył tytuł i majątek.

Przez kilku minut siedzieliśmy nieruszeni.

— A więc widzi panowie — mówił dalej profesor Dufford. — Nie wolno lekceważyć snów. Teraz się pan przekonał, że sen ma dziwny związek z rzeczywistością?

— Nie! — odparł uśmiechając się sceptyk.

— Jaktó? Jeszcze nie? — zawołał śmy wszyscy razem.

— Właśnie — odparł sceptyk. — Pan mówi przecież, że to działo się w roku 1566?

— Tak!...

— A więc stwierdzam, że w roku 1566 nie znano jeszcze... parasoli.

Tłum. Br.



LIPIEC	Dziś: Alcksego	
	Jutro: Szymona z Lipnicy	
17	Wschód słońca	3.35
	Zachód słońca	7.49
	Wschód księżycy	4.45
	Zachód księżycy	0.00
	Długość dnia:	16.26
URODA	Ubyło dnia:	0.25

Niema tego złego...

Ze coraz gorzej — nie martw się,
Bo chociaż źle jest w Łodzi —
Widomo przecież: każde zło
Na dobre wciąć wychodzi.

Owoców niema — smutny fakt
(Zamarzły sady wszędzie)
No, ale zato — wlemy wszak:
„Czerwonki” też nie będzie.

Magistrat forsy nie ma nic
Na Boga! — nic nie szkodzi
Bo gdyby miał — wiadoma rzecz.
Rozkopalby pół Łodzi.

Narzeka ciągle ton i ów,
Ze w kasie brak lekarzy
Czy źle? Przynajmniej jesteś zdrow
I zdala od cmentarzy.

Ullice tkwią w ciemnościach wciąż
Nie boleć! Ciesz się raczej
Przynajmniej cię wierzyciel twój
Wleczorem nie zobaczy.

Narzekasz, że gotówki brak
Lecz na tem też nie tracisz
Bo wielką satysfakcję masz,
Ze weksli swych nie płacisz.

Wleć włoszek ten wyciągam stąd
(Každy się ze mną zgodzi)
Ze niema tego złego, co
Na dobre nie wychodzi.

LU-LU.

Poseł Lieberman

obroncą zarządu łódzkiej kasy chorych.

Jak wiadomo, na ostatnim posiedzeniu zarządu Kasy chorych, na którym odczytano reskrypt ministerstwa pracy i opieki społecznej o mianowaniu komisarza i rozwiązaniu zarządu Kasy, postanowiono zaskarżyć zarządzenie to do właściwej instancji.

W myśl tego postanowienia, byli przewodniczący zarządu, p. Kałużyński, i wiceprzewodniczący, p. Kazimierzczak, udali się do Warszawy, gdzie powierzyli adwokatowi, posłowi Liebermanowi wniesienie skargi do okręgowego urzędu ubezpieczeń. O ile okręgowy urząd ubezpieczeń skargi byłego zarządu Kasy nie uwzględni, adw. Lieberman ma skierować skargę do drugiej instancji, a mianowicie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. (1).

Parcelacja Łagiewnik

przez prof. Jansena

Jak wiadomo, niezależnie od planu parcelacyjnego Łagiewnik przez magistrat łódzki, druga część Łagiewnik, stanowiąca własność p. Grossmana, ma również być rozparcelowana.

Obecnie dowiadujemy się, że p. Grossman powierzył opracowanie planu parcelacji swojej części Łagiewnik światowej sławy urbanistce prof. Jansenowi w Berlinie.

Dr. med. J. POLAK

Choroby alergiczne (astma, pokrzywka, artretyzm)

ul. 6-go Sierpnia 22

fr. I piętro,

Tel. 64-21 przyjmuje od 9—12 i od 8—9 w.

Kostka sowiecka dla Łodzi.

Przedstawiciel „Torgpredstwa” cofa zamówienie na manufakturę łódzką

Odwet za zerwanie umowy przez magistrat

Przed kilku dniami, w oficjalnym swym komunikacie, magistrat doniósł, że z przyczyn zasadniczych, musi zerwać umowę z misją sowiecką na dostarczenie Łodzi 7.500 tonn kostki brukarskiej. Zerwanie umowy nastąpiło z tego powodu, iż sowiecka misja MIAST TRANSPORTU ZAWIERAJĄCEGO 2.000 TON, DOSTARCZYŁA JEDYNI 500 TON,

co uznane zostało przez magistrat za niedotrzymanie umowy.

W związku z tem jednak dowiadujemy się, iż w ubiegłą sobotę zgłosił się

do p. wiceprezydenta Wlelińskiego, jako urzędującego prezydenta miasta, przedstawiciel misji handlowej sowieckiej w Warszawie, inż. Jakob, który w swoim czasie przeprowadził z magistratem transakcję zakupu kostki brukarskiej. Inż. Jakob zapytał p. prez. Wlelińskiego, na jakiej podstawie została zerwana umowa i czy magistrat pragnie utrzymać obecny stan rzeczy. Prez. Wleliński w odpowiedzi oświadczył, iż przyczyna zerwania umowy została oficjalnie podana misji sowieckiej w Warszawie, oraz, że wypowiedzenie to zostanie utrzymane w mocy.

Wobec powyższego inż. Jakob zakomunikował, że

HANDLOWA MISJA SOWIECKA SPOWODUJE WSTRZYMANIE PERTRAKTACJI I COFNIECIE ZAMÓWIENIA NA TOWARY WŁÓKIENNICZE, które miało być dokonane w dniach najbliższych. Stanowisko to inż. Jakob motywował tem, że transakcja sowietów z magistratem łódzkim miała być w zasadzie transakcją bezgotówkową, albowiem weksle, otrzymane od magistratu, miały być oddane jako pokrycie za towar przemysłowi włókiennicznemu w Łodzi. (1).

Telefon — to nie zabawka...

Wszystkie krawki przy aparatach będą zaplombowane.

Wobec końcowych prac, przeprowadzanych na łódzkiej stacji telefonów, nad zmontowaniem automatycznej centrali połączeń, zarząd telefonów polecił przed dwoma miesiącami zmienić u wszystkich abonentów aparaty telefoniczne, ustawiając nowe, przystosowane do automatycznego łączenia.

Nowe aparaty posiadają, jak wiadomo, krawek, zaopatrzony w cyfry, za pomocą którego odbywać się będzie łączenie z żądanym numerem.

Od czasu jednak ustawienia tych aparatów biuro naprawy otrzymuje ba-

dzo często meldunki o zepsuciu się telefonów. Meldunki te napływają coraz częściej, a jak stwierdzono, wszystkie uszkodzenia pochodzą stąd, że abonentci bawią się krawkami umieszczonymi na aparatach.

W związku z powyższym, dyrekcja telefonów w Łodzi, postanowiła wszystkie krawki na aparatach telefonicznych zaplombować. Zarządzenie to zapobiegnie obracaniu krawków, a tem samem psuciu się aparatów telefonicznych. Za zerwanie plomby abonent będzie płacił karę. (1).

Katastrofa samochodowa.

General Górecki ratował rannych, profesora uniwersytetu poznańskiego i porucznika Gerackiego.

Z Warszawy donoszą: Nocy ubiegłej nadeszła do Warszawy wieść o strasznej katastrofie samochodowej.

Między godziną 12 a 1 w nocy szosą poznańską jechało auto prywatne w kierunku Poznania.

W aucie znajdowali się oprócz szofera 23-letniego Wacława Suffa, profesor Uniwersytetu poznańskiego dr. Ireneusz Wierzejewski oraz 33-letni Marjan Geracki, porucznik 3 pułku lotniczego.

Auto pędziło z dużą szybkością. Na szosie za Zdunami pod Kutnem, wskutek zepsucia się kierownicy, auto wpadło na przydrożną topolę. Siłą zderzenia prof. Wierzejewski i por. Geracki zostali wyrzuceni z samochodu. Obaj pasażerowie odnieśli ciężkie rany głowy.

Również ciężko ranny jest szofer Suff, który głową uderzył o szybę. Samochód uległ rozbiciu.

Wszyscy trzej ranni leżeli na szosie brocząc we krwi i jęcząc z bólu, bez wszelkiej pomocy, gdyż na szosie o tej porze było zupełnie pusto.

Na szczęście szosą poznańską przejeżdżał w pewien czas potem prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Górecki.

Gen. Górecki, słysząc jęki rannych, zatrzymał swój samochód i zajął się nieśczęśliwymi pasażerami.

Przy pomocy swego szofera gen. Górecki ulokował wszystkich rannych w swoim samochodzie i odwiózł ich do szpitala św. Tadeusza w Łowiczu.

Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił rannym naczelny lekarz szpitala dr. Hiller.

Następnie gen. Górecki przybył do Warszawy i

na swój koszt wysłał do Łowicza karetę pogotowia prywatnego

która przewiezie rannych ze szpitala w Łowiczu do szpitala w Poznaniu, gdzie będą dokonane operacje.

Po spełnieniu obywatelskiego czynu gen. Górecki rano wrócił dopiero do domu. Stan rannych jest ciężki.

W

KRYNICY

żądajcie

„REPUBLIKI”

- i -

„EXPRESSU”

w Księgarni zdrojowej „RUCH”
oraz
Biurze dzienników J. Engländer.

PULSA PUDRY

suche - płynne - prasowane
ryżowe - matowe - perłowe



Dzisiaj i dni następnych!
Wielki film obyczajowy Fosca

„PRAWO MŁODOŚCI”

Przepiękna pieśń o miłości, młodości i poświęceniu

W rolach głównych:

pełna wolności wdzięku i czaru
MADGE BELLAMY

i największa rewelacja ekranów amerykańskich najpiękniejszy mężczyzna Hollywoodu
BARRY NORTON

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyktando
A. CZUDNOWSKIEGO.

Początek seansów o g. 4 pp. w sob.
i niedz. o godz. 12 w pol.
Ceny miejsc niższe, w sob. i niedz.
od 12 do 3-ej wszystkie miejsca
po 50 gr. i 1 złoty.

Szeregowi rocznika 1906

nie będą zwolnieni z wojska.

Od kilku dni w Łodzi, wśród sfer zainteresowanych, lausowane są pogłoski, iż poborowi rocznika 1906 wcieleni do szeregów wojska w dniu 1 lipca b. r., będą zaliczeni do nadliczbowych, czyli do tak zwanego nadkontyngentu, i na tej podstawie zwolnieni z obowiązku pełnienia służby wojskowej.

Ponieważ na podstawie tych pogłosek bardzo wielu z pośród zainteresowanych zwracało się do naszej redakcji o potwierdzenie wiadomości zapytaliśmy o to właściwe władze, mianowicie dowództwo okręgu korpusu, gdzie nam wyjaśniono, iż pogłoski te nie znajdują potwierdzenia.

Mianowicie, poborowi rocznika 1906, którzy w dniu 1 lipca nie zostali wcieleni do szeregów — ci właśnie zaliczeni są do nadkontyngentu. Ci jednak, którzy już do szeregów armji zostali wcieleni, odbywać będą normalnie całą służbę wojskową.

Wystawa prasy

zorganizowana będzie w Warszawie.

Do zarządu Syndykatu dziennikarzy warszawskich wpłynął wniosek, aby dla uczczenia przypadającego w roku bież. 200-lecia dziennikarstwa polskiego zorganizowano w stolicy na jesieni r. b. wystawę prasy, obejmującą także dział książki, oraz inne działy pokrewne. Poza czasopismami i książkami, przedmiotem wystawy mają być fotografie, radio, wszelkie środki rozpowszechnienia, piśmiennictwo, maszyny drukarskie, chemigrafia, stenografja, oraz przemysł, związany z prasą i piśnictwem. Zarząd Syndykatu myśl powyższą zasadniczo przyjął. Urządzenie wystawy projektowane jest po zamknięciu P. W. K. w Poznaniu, w drugiej połowie października.



TEATR KAMERALNY.

Jak dowiaduje się „Republika” dyrekcja Teatru Kameralnego spoczywać będzie w bieżącym sezonie w rękach p. Górczyńskiego, który podpisał już kontrakt dzierżawy z właścicielami sali.

Jak wiadomo, p. dyr. Górczyński pro wadzić będzie pozatem w przyszłym sezonie Teatr Popularny.

TEATR MIEJSKI.

„Mira Efras”

po cenach najniższych (od 50 gr.). Ostatnie trzy przedstawienia znakomitej sztuki Gordina „Mira Efras” w inscenizacji i reżyserji Andrzeja Marka z p. Irena Horecką w roli tytułowej, dane będą dziś, jutro i pojutrze. Sztuka ta nie schodzi z afisza od miesiąca. Bilety po cenach najniższych do nabycia w kasie zamawiań.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i codziennie atrakcyjna rewja „Używaj póki czas”.

Bilety w cenie od 1 zł. do 6-ciu w cukierni Gostomskiego od 10 rano do 7 wiecz. bez przerwy, od 8-ej przy wejściu do parku.

Dojazd tramwajami Nr. 2 i 7.

TRUPA WILEŃSKA W TEATRZE MIEJSKIM.

W sobotę, dnia 20 b. m. rozpoczyna w Teatrze miejskim występy gościnne trupa wileńska pod kier. dyr. M. Mazo.

Na pierwszy ogień idzie głośna sztuka Szaloma Asza „Kidusz Haszem” w opracowaniu scenicznym Michała Weichert.

TEATR POPULARNY

Dziś i dni następnych o godz. 8.30 wiecz. zna komita operetka w 3-ach aktach „Hrabina Marica” pełna sentymentu, werwy i życia w doskonałym wykonaniu całego zespołu oraz Marysia Bargielska w oryginalnym tańcu. „Hrabina Marica” jest ostatnią operetką przed zamknięciem sezonu. Ceny miejsc od 3 zł. do 50 gr. Kasa czynna od 10 rano bez przerwy.

Teatr świetlny

CASINO zamknięty

na czas trwania przebudowy.

Zapobiec łatwiej, niż leczyć

głosi stare przysłowie lekarskie; prawda ta szczególnie jaskrawo występuje jeżeli dotyczy kwestii pielęgnowania zębów i jamy ustnej.

Prawidłowe pielęgnowanie zębów, rozpoczęte w okresie najwcześniejszego dzieciństwa i skrupulatnie przeprowadzane przez cały bieg życia, zachowa zęby w stanie zupełnego zdrowia i piękna, utrzymując jednocześnie właściwy jamie ustnej naturalny, miły aromat. Zęby zepsute i przykra woń z ust działają odrażająco.

Racjonalne pielęgnowanie zębów wymaga mechanicznego usuwania pozostałych w nich, jak również w fałdach śluzówki jamy ustnej (zwłaszcza w okolicy gardzieli), resztek pokarmów, bar dzo łatwo ulegających rozkładowi i fermentacji. Sprzyja to powstaniu nieprzyjemnej woni, ale i osadzeniu się kamienia nazębnego, co prowadzi już bezpośrednio do psucia zdrowych zębów.

Wspomniane mechaniczne oczyszczanie ust osiąga się najłatwiej przy pomocy szczoteczki do zębów, która powinna być raczej twarda, oraz przez płókanie pod silnym ciśnieniem. Zęby należy czyścić ruchami pionowymi, a mianowicie górne — z góry ku dołowi, dolne odwrotnie; należy się przytem starać nie pomijać i dziąseł. Dla złagodzenia procesu tarcia stosujemy pasty lub specjalne mydła. Czyścić należy również dobrze stronę zewnętrzną, jak i wewnętrzną i powierzchnie żującą. Szczoteczki powinny sro przechowywać w 3 proc. roztworze kwasu borowego.

Płókanie ust pod ciśnieniem winno się odbywać w ten sposób, że nabrawszy do ust wody, przechylamy głowę, możliwie najbardziej do tyłu, i przy otwartych ustach, uskuteczniając szybko następujące po sobie wydechy, przepłukujemy gardziel; potem szybkiemi ruchami policzków i warg (przy zamkniętych ustach) i zaciśniętych zębach) przepuszczamy wodę mocnym strumieniem pomiędzy zębami, co stanowi znakomite uzupełnienie mechanicznego czyszczenia.

Bardzo celowym jest dodawanie do wody plynu odwanającego, tonizującego (t. zn. pobudzającego i wzmacniającego) śluzówkę ustną.

Temperatura wody do płókania powinna być taka, aby tego zabiegu higienicznego można było dokonać bez przykrości.

Płókanie pod ciśnieniem należy stosować możliwie po każdym posiłku, zaś czyszczenie mechaniczne — nietylko rano, jak to bywa najczęściej, ale i przed udaniem się na spoczynek, co jest znacznie ważniejsze.

Przysłane mi w celu oceny i wyrażenia opinii preparaty do czyszczenia — pasta i mydło „Odol” oraz eliksir „Odol” do płókania uważam za środki najzupełniej nadające się do systematycznego pielęgnowania jamy ustnej, gdyż czynią one zadość zaznaczonym wyżej własnościom plynów i mydełek odwanających i nie zawierają składników, które w jakikolwiek szkodliwy sposób mogłyby wpływać na emalje zębów lub śluzówkę ust.

Dr. med. J. Kacew.

Warszawa

Specjalista Kosmetyki Lekarskiej

Wyścigi konne w Łodzi.

Program dzisiejszych gonitw w Rudzie Pabjanickiej.

Dzisiejszy dzień wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej zapowiada się bardzo interesująco. Szczegółowy program biegów przedstawia się, jak następuje:

1. GONITWA.

Dystans 2100 mtr. nagroda 1800 zł.
Hulanka Grona ofic. 1 p. Szwoleżer.
Estramadura Stajni Topór.
Monte Carlo Ktery Szepietów.
Juljusz Grona ofic. 27 p. Ufanów.
Gran K. Plisowskiego.

2. GONITWA.

Dystans 1600 mtr. nagroda 1500 zł.
Aścia p. Andersona.
Radlok p. Daszewskiego.
Linotte p. Endera.
Ammon Stajni Lubicz.
Dzik Dzierzbickiego.
Monte Carlo Ktery Szepietów.
Hurysa hr. Morstina.

3. GONITWA.

Dystans 2100 mtr. nagroda 2000 zł.
Dolar p. Zakrzewskiego.
Rozenfels p. Bronikowskiego.

Hulanka Gr. ofic. 1 p. Szwoleżerów.
Estramadura Stajni Topór.
Niobe M. Butkiewicza.
Guardi P. Hessena.
Juljusz Gron. ofic. 27 p. Ufanów
Gran K. Plisowskiego.

4. GONITWA.

Dystans 2800 mtr. (pioty) nagr. 1300 zł.
Jagienka p. Daszewskiego.
Gini K. Rommla.
Amor Gron. ofic. 1 p. ul. Krech.
Nic ci do tego p. Szaszkiwicz.
Le Merlot L. Szwajcera.
Tędy Siędy p. Łuczaka.

5. GONITWA.

Dystans 900 mtr. (2 latki) nagroda 1500 zł
Kanonada p. Daszewskiego
Intrygant p. Ridigiera.
Iwa II. p. Endera.
Kropelka S. Grzybowskiego.
Gardonia hr. Zamoyskiego i Radwana
Cyrus II. M. Butki
Nil hr. Morstina.

6. GONITWA.

Dystans 3200 m. (z przeszkodami) nagroda 1800 zł.
Jazzband p. Mincyki
Igor p. Daszewskiego.
Impet p. Daszewskiego.
Klarika Zakrzewskiego.
Hassan Gron. ofic. 1 p. ul.
Bakfisz p. Wisloucha.
Bebus Gron. Ofic. 27 p. ul.
Iwan II Gron. ofic. 2 p. D.A.K.
Rakieta K. Rommla.

7. GONITWA.

Dystans 1600 mtr. nagroda 1300 zł.
Nic ci do tego p. Szaszkiwicz.
Guzoban p. Andersa.
Rozenfels S. Bronikowskiego.
Ewiatr Ktery Szepietów.
Arno p. Endera.
Hammada hr. Morstina.
Filip z konopi Gr. ofic. 9 p. strz. kon.
Hary Langden p. Andersa.

8. GONITWA.

Dystans 1600 mtr. nagroda 1200 zł.
Cicero p. Nowakowskiego
Jagienka p. Daszewskiego.
Narzczona p. Szaszkiwicz.
Gordys Gr. ofic. 9 p. Strz. konnych.
Erna S. Grzybowskiego.
Marmaros Szygiet p. Tomaszewskiego
Dzida Dzierzbickiego.
Filip z konopi Gr. ofic. 9 p. Strz. kon.
Fricanden bar. Horocha.
Gruna p. Hessena.
Ferezia p. Z. Rogowskiego.

NASZE TYPY:

1. gonitwa „Gran — „Monte Carlo”.
2. gonitwa „Dzik” — „Aścia”.
3. gonitwa „Dolar” — „Niobe”.
4. gonitwa „Amor” — „Tędy Siędy”.
5. gonitwa „Gardonia” — „Nil”.
6. gonitwa „Klarika” — „Rakieta”.
7. gonitwa „Ewiatr” — „Arno II”.
8. gonitwa „Dzida” — „Cicero”.

K. S.

Turniej atletołów w cyrku

Widownia znów przepelniona. Nic dziwnego, wczoraj wystąpili wszyscy asy obecnego turnieju.

Orłów — Stibor.

Po 20 min. nierozstrzygnięta. Stibor wyzwał na boks Orłowa.

Bahn Samson — Feristanoff.

Debiutujący amerykańin, to olbrzym o potężnej budowie i sile. Jak należy wnioskować jest to pewny kandydat do czolowego miejsca w turnieju. Wczoraj Samson w 2 min. pokonał tak świetnego zapaśnika jakim jest Feristanoff. Samson po walce znów zażądał walki ze Sztekkerem lub z Pooschoffem.

Garkowienko — Pooschoff.

Starcie dwóch mistrzów światowych

budzi ogólne zainteresowanie. Wynik w pierwszym spotkaniu remisowy.

Sztekker — Karsch.

Remisowa walka toczy się przy żywym współudziale publiczności.

W 35 min. Sztekker wyślizgując się z nelsona, przerzuteł powalił Karscha. Entuzjazm ogarnął widzów.

Dzisiejsze walki wywołują duże zainteresowanie. Na czoło wysuwa się decydująca walka Orłowa z Pooschoffem i Stibora do rezultatu z Garkowienką. Przybyły holender Stoll walczy z Karschem, zaś specjalne zainteresowanie budzi spotkanie amerykańskiego Samsona z brutalnym Kornatzem.

RADJOPORAM

11.56 — Sygnal czasu, hejnał z wieży Marjacek w Krakowie, komunikaty. 12.10 — Koncert płyt gramofonowych. 12.50 — Wystawa poznaska mów. 13.00 — Komunikaty: meteorologiczne, komunikaty przygodne. 15.40 — Komunikat gospodarczy. 16.15 — Komunikat harcerski. 16.30 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — Komunikaty przygodne. 17.00 — Wśród książek — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.50 — Ostatnie nowiny z wy stawy. 18.00 — Koncert orkiestry kinematogr. „Casino” 19.00 — Rozmaitości”. 19.56 — Sygnal czasu. 20.05 — Transmisja odczytu z Krakowa. 20.30 — Koncert solistów. 21.30 — Transmisja słuchowiska z Pobnania. 22.15 — Komunikat meteorologiczny. 22.20 — Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.45 — Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY „START”.

W dniu 14 b. m. zamknięta została wystawa stow. malarzy „Start”.

Przed zamknięciem odbyło się zapowiedziane losowanie 8 obrazów pomiędzy posiadaczy premii. Wygrane padły:

- Nr. 183 — p. W. Pacak
- „ 1266 — p. Chabański
- „ 408 — p. St. Tymowski
- „ 1162 — p. Szerzewska
- „ 1557 — f-a Naftogel
- „ 1871 — inż. K. Laskowski
- „ 747 — p. Szmulewicz
- „ 1103 — art. dram. p. Dąbrowska.

Gołąb przeleciał

Atlantyk z Europy do Ameryki

Niezwykle silnego wytrwałego gołębia posiadał pan Korneliusz Dawid, z miasteczka Wattrelos w północnej Francji. Ale pewnego pięknego poranku chluba gołębnika pana Dawida zniknęła. Minęło kilkanaście dni, a po gołębiu ani śladu.

Dopiero ktoś ze znajomych paryskich zamilowanego gołębiarza doniósł mu co wyczytał w dziennikach amerykańskich.

Oto pan Tadeusz Wingad zamieszkały w miasteczku Monachjum w Kanadzie wstawił pewnego dnia wczesnym rankiem, zobaczył na dachu swego domu gołębia, który zdawał się omdlewać z wy-



Dziś i dni następnych!

Rekordowy podwójny program!

— I. —
Douglas Fairbanks w stroju damskim
Bebe Daniels w niezrównanej farsie p. t.

„STUDENCKI FLIRT”

Bebe Daniels w filmie tym upaja, podnieca i oszalała wszystkich.

— II. —

Potężny dramat miłości i poświęcenia p. t.

W Dancingowym Świątku

osnuty na tle wielkiej miłości dwójga kochających się ludzi.

W rolach głównych:

Joan Crawford, Owen Moore i in.

Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA.

Początek o godz. 5-ej po poł.

w sob. niedz. i święta o g. 12-ej

UWAGA: Ceny niższe!

I I I m 2 zł., III 1 zł.

Pomór świń.

Przy ulicy Częstochowskiej Nr. 29 miejskie władze weterynaryjne stwierdziły urzędowo pomór i zaraze świń.

Na Wiśniowej Górze

żądajcie

„REPUBLIKI”

— i —

„EXPRESSU”

w kiosku gazetowym F. Janimka
willa Bendytowicza obok felczera
Janickiego.

Vanderwilde i osioł.

Przywódcą socjalistów belgijskich Vanderwilde w pewnej osadzie fabrycznej wygłosił odczyt o szkodliwości alkoholizmu. Pragnąc przekonać audytorjum o fatalnych skutkach pijactwa, używał wszelkich argumentów, wreszcie zawołał:

- Postawcie osła między wladrem wody a wladrem wódki, a przekonacie się, że wybierze.
- Wladro z wodą — pada z audytorjum.
- Oczywiście. A dlaczego?
- No, bo jest osiem!





Łafo w Zakopanem.

Wielki zjazd obcokrajowców.

Zakopane, w lipcu.

Stolica Tatr — Zakopane — jest w pełni sezonu. Zjazd kuracjuszy w każdym bądź razie niemiejszy, niż w roku ubiegłym. Od trzech dni pogoda ustaliła się. Słynny Giewont przestał ćmić swą „fajkę”, a słońce to prawdziwie „zakopiańskie” wychyliło się z za chmur i gór i oblało blaskiem swym zachmurzone oblicza tych, którzy — jak dla ironji losu — skryli się w górach przed upałami wielkomięjskimi.

Ożywiło się Zakopane. Potoczyło się wartkim strumieniem życie zakopiańskich gości. Wściekły ruch zapanował na „Krupówkach”.

Gwarno i pełno w „Bristolu” na dancingu — jedynym w Zakopanem na wolnym powietrzu — przy dźwiękach dosko należy orkiestry jazzbandowej. Ruch turystyczny przedstawia się imponująco. Wybieżki z całego kraju nieprzerwaną falą płyną w stronę Zakopanego.

Według statystyki do połowy lipca odwiedziło Zakopane około 46.000 osób. O ile chodzi o ruch gości zagranicznych, to jak Zakopane Zakopanem, jeszcze nigdy pod tym względem nie było takiego ożywienia, jak w roku bieżącym. 5700 osób obcokrajowców od dnia 1 kwietnia do dnia 1 lipca odwiedziło Zakopane.

Bawili między innymi państwo Wanderwelle Niemcy Spisy z Ameryki, polscy sokoli z Ameryki, kupcy i przemysłowcy amerykańscy, angielscy dziennikarze i Anglicy — katolicy pod przewodnictwem ks. kardynała, prymasa Anglii Bournego.

11 sierpnia staraniem krakowskiego Automobilklubu urządzony zostanie międzynarodowy wyścig tatrzański, który szerokim echem odbił się w świecie naszych i obcych automobilistów.

Z obowiązku dziennikarskiego należy wspomnieć, że w roku bieżącym w Zakopanem jest znacznie taniej niż w latach ubiegłych. Ceny w pensjonatach pierwszorzędnym wynoszą od 13 do 15 zł., drugorzędnych od 8 do 10 zł. Łodzian najczęściej spotykaliśmy w „Bristolu”, „Morskim Oku” i u Trzaski. Dziwny naród łodzianie; mają czas w Zakopanem na wszystko. I.J.

Łódź jest zdrowa.

Minimalna ilość zachorowań.

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od dnia 7 do 13 lipca r. b. włącznie, zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki chorób zakaźnych:

Dur brzuszny — 17 przypadków (w tygodniu poprzednim 11 przypadków), czerwonka — 1 (w tyg. poprz. 1), błonica — 17 (w tyg. poprz. 24), błonica — 18 (w tyg. poprz. 10), dżwica karku — (w tyg. poprz. 1), odra — 14 (w tyg. poprz. 38), róża — 4 (w tyg. poprz. 4), gorączka pługowa — 2 (w tyg. poprz. 4 przypadki).

Ogółem zanotowano w tygodniu ubiegłym 74 przypadków, w tygodniu poprzednim 94 przypadków.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielewicz (Stary Rynek 9). (b)

SZYDŁO WYLAZŁO Z WORKA...

Jak oszukiwano dawny magistrat.

Podkład betonowy pod celasfalem musi być zerwany i zastąpiony innym „Republika” niejednokrotnie ostrzegala p. inż. Folkierskiego

Przed kilku dniami wyraziliśmy na tem miejscu zdumienie, iż prace nad asfaltowaniem ulicy Piotrkowskiej prowadzone są w żółwym tempie, co paraliżuje niemal całkowicie ruch, na jednym z najbardziej ożywionych odcinków ulicy Piotrkowskiej. Uwagi nasze były tembardziej uzasadnione, że z przyczyn technicznych zamknięto obie strony jezdni, a w tym wypadku, należało się spodziewać, że prace prowadzone będą ze „dwójną szybkością”.

Do dnia wczorajszego stan ten nie uległ zmianie. Zwieziono narazie cały gruz, tramwaje rozpoczęły układanie z jednej strony jezdni płaskich szyn, co ma umożliwić skierowanie całego ruchu tramwajowego jednostronnie i — na tem koniec!

Mimo, iż od tygodnia zamknięto cały odcinek ulicy magistrackiej, nie widać, by rozpoczęto już na nim właściwe prace.

Oto jak się okazuje na przeszkodzie stoi cały szereg spraw, bardzo charakterystycznych i spornych.

Mianowicie, polskie towarzystwo asfaltowe, które podjęło się ułożenia na ulicy Piotrkowskiej nawierzchni z twardolanego asfaltu, zobowiązało się w kontrakcie, iż udzieli miastu 12-letniej gwarancji bankowej, obowiązując się ponieść wszelkie koszty i straty, jakie wy-

nikną z powodu zniszczenia, czy pęknięcia nawierzchni asfaltowej w ciągu lat 12. Zrozumiała jest rzeczą, że towarzystwo, które udziela gwarancji tak poważnej, musi się liczyć z wszelkimi możliwymi wynikającymi ewentualnościami, to też po stanowiło roboty swe wykonać możliwie jaknajbardziej starannie. Gdy więc rozbito stary celasfalt, leżący na ul. Piotrkowskiej oraz wylamano pierwszy podkład betonowy, inżynierowie towarzystwa stwierdzili, że

będą zmuszeni zerwać również drugi podkład i ułożyć na całej długości ul. Piotrkowskiej nową warstwę betonu, która zapewniaby długotrwałość jezdni asfaltowej. Stwierdzono, to, po zbadaniu leżącego podkładu betonowego, który okazał się właściwie tylko nędzną imitacją betonu.

W tem miejscu przypomnieć musimy, że trzy lata temu, kiedy układano na odcinku Piotrkowskiej, pomiędzy Nawrot a ul. Przejazd, jezdnię celasfaltową, wystąpiliśmy przeciwko systemowi prac ówczesnego wydziału budownictwa magistratu na czele którego stał inż. Folkierski. Przestrzegliśmy wówczas że należy się obawiać, iż roboty nie będą wykonane tak, jak należy.

I oto obecnie okazuje się, że nasze przewidywania były słuszne. Roboty odcinka na ul. Piotrkowskiej były wykona-

ne w sposób fatalny. Pomijając już fakt, że celasfalt zniszczył się po upływie jednego roku, obecnie dowiadujemy się że

cały podkład betonowy był tylko fuszerką i że dziś należy zupełnie go usunąć i zastąpić go nowym, o ile chce się otrzymać jezdnię dobrą i długotrwałą.

Magistrat obecny, nie przypuszczając iż stan podkładu betonowego jest tak fatalny, ustalając warunki z „Polskim Towarzystwem Asfaltowym”, wyraził życzenie, aby podkład betonowy pozostał ten sam. Na tym punkcie wynikło nieporozumienie — magistrat bowiem, pragnąc zaoszczędzić kosztów, domagał się, aby stary podkład betonowy pozostał, towarzystwo zaś, po zbadaniu tego podkładu, okazało, że nie może w żadnym wypadku na to się zgodzić, w przeciwnym zaś razie nie może udzielić gwarancji 12-letniej.

Wobec tego, że magistrat postanowił sam zbadać, czy rzeczywiście sprawa przedstawia się tak, jak twierdzi towarzystwo, to znaczy, czy rzeczywiście podkład na odcinku ul. Piotrkowskiej jest tylko lichą imitacją betonu, postanowiono, że

na miejsce przybędzie komisja wydziału komunikacji,

która zbada tę sprawę i która zadecyduje, czy należy dać nowy podkład betonowy.

To spowodowało, iż rozpoczęte roboty prowadzone są w tem pie bardzo wolnym albowiem, nie można było, bez zezwolenia mag., a co za tem idzie przed zbadaniem przez komisję podkładu betonowego, przystąpić do właściwych robót.

Nadto wyłoniła się jeszcze jedna przeszkoda. Chodziło o ugruntowanie szyn tramwajowych. Mianowicie „Polskie Towarzystwo Asfaltowe”, wzorując się na Hamburgu, zaproponowało, aby szyny tramwajowe opierały się również na szynach, jako podkładach, a nie, jak dotychczas na podkładach drewnianych czy cementowych. Wniosek ten był postawiony z tego względu, że podkład z szyn daje gwarancję mocnego osadzenia szyn tramwajowych, co ma kolosalne znaczenie dla długotrwałości jezdni z asfaltu twardolanego.

Ułożenie takich podkładów jest jednak rzeczą bardzo kosztowną, powstało tedy pytanie, na czyj koszt ma to być przeprowadzone, czy na koszt KEŁ, czy na koszt miasta. I ta sprawa również spowodowała zwolnienie tempa robót.

Komisja dla zbadania podkładu betonowego zebrać się miała w dniu 10 bm.

Ostatecznie, jak się dowiadujemy, sprawa ułożenia szyn została zadecydowana na wspólnym posiedzeniu przedstawicieli magistratu i KEŁ. Postanowiono, że koszt podkładów, a mianowicie 50.000 złotych poniesie KEŁ, a koszt wyłobienia odpowiednich rowków w betonie poniesie miasto.

Chodzi więc wreszcie tylko o przybycie na miejsce komisji magistrackiej. Jedną lustracją komisji już się odbyła, obecnie ma się odbyć druga. Pomijając w tej chwili wszelkie inne sprawy, podkreślić musimy z naciskiem, że komisja ta winna zebrać się jaknajrychlej.

Tak ożywiony odcinek magistrackiej ulicy miasta nie może być zupełnie zamknięty dla ruchu kołowego, przez długi okres czasu. Należy jaknajrychlej usunąć wszelkie wątpliwości i ustalić plan robót, by można było, w zdwojonym tempie i ze zdwojoną intensywnością poprowadzić prace i zakończyć wreszcie asfaltowanie. (—is.)

W dniu 15 lipca 1929 r. zmarł przeżywszy 39 lat,

ś. † D.

Józef Suleciński

referent Wydziału Podatkowego, porucznik rezerwy W. P.

Cześć Jego pamięci!

Magistrat m. Łodzi.

Odpowiadać grzecznie i uprzejmie obowiązani są konduktorzy tramwajowi.

Jak się dowiadujemy, władze administracyjne w Łodzi otrzymały bardzo ważne zarządzenie w sprawie przepisów o ruchu tramwajów elektrycznych.

Przepisy te obowiązują w granicach miast zarówno tramwaje miejskie, jak i koleje elektryczne podmiejskie. W przepisach tych największa dopuszczalna szybkość biegu na ulicach ciasnych lub o znacznym ruchu, określona jest najwyższe na 30 klm., a na innych na 40 klm. na godzinę.

Personel ruchu winien składać się z osób, które odpowiadają wymaganiom specjalnych przepisów co do wieku oraz co do kwalifikacji fizycznych i psychicznych, ponadto zaś ukończyli odpowiednie kursy teoretyczne i praktyczne, za-

kończone złożeniem przepisanych egzaminów.

Personel ruchu obowiązany jest zachowywać się w stosunku do publiczności grzecznie i uprzejmie i, z wyjątkiem motorowego, udzielać na żądanie odpowiednich informacji i wskazówek.

W końcu zarządzenie głosi, że zażalenia wnoszone przez podróżnych do administracji tramwajów w sprawach wszelkich niewłaściwości ruchu i obsługi wozów, powinny być przez administrację rozpatrzone w czasie jaknajkrótszym i petent powinien być o wyniku po wiadomiony. Wyciąg z powyższych przepisów, obejmujący obowiązki podróżnych, musi być wywieszony na widocznym miejscu w każdym wagonie. (i).

Wycieczka polaków amerykańskich przybyła do Łodzi.

Wczoraj wieczór przybyła do Łodzi z Częstochowy wycieczka polaków z Ameryki celem zwiedzenia naszego miasta.

Wycieczkę oczekiwali na dworcu fabrycznym prezes rady miejskiej inż. Holecgreber, poseł Solański ławnik Kuk, dr. Berkowicz, nadkomisarz Wever, sekretarz komitetu przyjęcia p. Folt i przedstawiciele prasy.

Czy słyszysz, że błagalny głos? Kup sobie CO WIECZOR Medyk!

Wycieczka z p. Sajewskim na czele składa się z 20 osób, wszyscy z Chicago.

Po przywitaniu wycieczki, goście udali się samochodami miejskimi i elektrycznymi do przygotowanych na ich przyjęcie pokojów w hotelu. Dziś wycieczka zwiedzi miasto, donki na Polesiu, fabrykę Szeiblera, szkoły miejskie, kanalizację, oraz elektrownie.

Wieczorem goście odjeżdżają do Bydgoszczy na jeden dzień, a stamtąd do Gdańska, skąd wracają do Ameryki. (b).

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

CZYTAJCIE

„EXPRESS WIECZORNY”

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Nieudała ofenzywa Wollvereinu.

Nieznajomość naszego ustawodawstwa źródłem oszczerezej kampanji.

T. zw. Wollvereinigung w Lipsku rozesała poufny okólnik o polskim postępowaniu układowem. Tendencją komunikatu jest przekonanie dostawców polskiego przemysłu włókienniczego o niebezpieczeństwach jakie im, jako wierzycielom, grożą w naszym stanie prawnym. Chodzi zwłaszcza, jak to oświeciła już „Republika”, o zniechęcenie do bezpośrednich transakcji anglików, francuzów i belgijczyków, celem skoncentrowania dostaw w ręku niemieckich pośredników.

Okólnik przytacza postanowienia ustawy o postępowaniu układowem. Przytoczono atoli — ustawę obowiązującą w Małopolsce, zaprowadzoną tam patentem cesarskim z r. 1914. Dla każdego jest widocznym, że dostawcy surowca dla polskiego przemysłu włókienniczego — poza Bielskiem, którego wypłacalność zresztą z uwagi na stan kapitałowy tamtejszych przedsiębiorstw jest pierwszorzędna — zainteresowani są w postanowieniach ustaw, obowiązujących nie na obszarze małopolskim, ale na obszarze tutejszym.

Obowiązujące u nas prawo o zapobieganiu upadłości właśnie różni się od obowiązującego w Małopolsce w istotnych punktach, sprzyja bowiem — inaczej aniżeli tamto — wierzycielowi i właśnie wolne jest od tych wad, które wytyka okólnik „Wollvereinigung”.

Jako pierwszy zarzut przytoczono, iż wdrożenie postępowania układowego następuje bez dostatecznego zbadania warunków przedsiębiorstwa, w szczególności bez wysłuchania znawców, reprezentacji zawodowej, izb przemysłowo-handlowych. Według natomiast rozporządzenia Prezydenta zarządzenie postępowania układowego musi być poprzedzone postępowaniem co do odroczenia wypłat; już to zaś stadium jest poważną próbą dla dłużnika. Odroczenia udziela się, jak wiadomo, tylko dłużnikom, posiadającym przewyżki bilansowe, którzy jednakowoż przejściowo stali się nieplnymi, wskutek okoliczności wyjątkowych. Bada się więc przytem bilans i ustala plan sanacji; bada się przez biegłych stan przedsiębiorstwa w związku ze złożonymi dokumentami. Prezesowi sądu służy prawo zasięgnięcia od izb przemysłowo-handlowych, władz, urzędów, instytucji i t. p. opinji co do użyteczności państwowej, gospodarczej i społecznej przedsiębiorstwa dłużnika.

Gdy zaś następnie dłużnik zwróci się do sądu o otwarcie postępowania układowego, zapasć musi nowa decyzja sądowa w tej mierze; tutaj sąd wysłuchuje już opinji nadzorcy, który wszak w międzyczasie zdołał się zapoznać ze stanem przedsiębiorstwa; nadto wysłuchuje ekspertów co do propozycji układowych ewent. zasięga się opinji izby przemysłowo-handlowej, urzędów, instytucji, o ile tej opinji przedtem nie zasięgnano.

Drugi zarzut Wollvereinigung jest ten, że ustawodawstwo nasze nie bierze pod uwagę faktu, czy dłużnik już poprzednio był w stanie upadłości lub miał odroczone wypłaty. Uważamy, że ogólna reguła, obowiązująca już przy wdrażaniu postępowania odroczeniowego — brzmiąca: — „Sąd orzeka o podaniu dłużnika wyrokiem, używając swej władzy z wielką oględnością” — zabezpiecza dostatecznie wierzyciela przed złośliwością dłużnika.

Zarzut trzeci jest ten, że ustawa nie zna t. zw. klauzuli kasatoryjnej, t. zn. klauzuli, wedle której zobowiązania odżywiają w poprzedniej wysokości, w razie niewykonania warunków układu. Obowiązująca u nas ustawa nie tylko wprowadza klauzulę kasatoryjną, ale w wypadku niesumienności dłużnika przy wykonywaniu układu przewiduje niezwłoczne ogłoszenie upadłości.

•Dalszy zarzut odnosi się do braku polegającego na tem, że układ sam nie jest tytułem wykonawczym i o ewentualne zasądzenie należy się ponownie zwracać do sądu. Brak ten nie wydaje się nam dotkliwy. Postępowanie układowe ma na celu usunięcie niewypłacalności. Gdyby nadto miało na celu prawomocne ustalenie wysokości wszystkich zobowiązań — musiałoby przeciągać się częstokroć na wiele lat, gdyby chodziło o wierzytelności sporne. Słusznie przeto ustawa nasza uznaje wciągnięcie na listę wierzycieli jedynie za środek uprawniający do brania udziału w zgromadzeniach wierzycieli i ustalający udział w głosowaniu, nie przesądzając ani istoty ani wysokości roszczenia.

Zarzut następny Wollvereinigung polega na możności przeciągania postępowania układowego. Wiadomo, że na gruncie naszego prawa jest to niemożliwe. Wniosek o postępowanie układowe musi być zgłoszony w ciągu pierwszych 3 miesięcy odroczenia wypłat. Decyzja o wdrożeniu postępowania zapada w ciągu 14 dni. Sprawdzenie wierzytelności nastąpić może najpóźniej w ciągu 2-ech następnych miesięcy; sąd z ważnych powodów może przedłużyć ten czasokres o dalszy miesiąc. Zgromadzenie wierzycieli zostaje zwołane natychmiast po złożeniu sprawozdania nadzorcy, co następuje niezwłocznie po sprawdzeniu wierzytelności. Pomiedzy pierwszym a drugim terminem zgromadzenia wierzycieli — w razie niedojścia pierwszego do

skutku — nie może upłynąć więcej, jak 14 dni; to samo tyczy wypadku, kiedy pierwsze zgromadzenie nie da pozytywnego wyniku. Jak widać terminy są bardzo skąpo obliczone i o przeciąganiu niema mowy.

Dalszy zarzut tyczy braku istnienia organów kontrolujących wykonanie układu. Zarzut jest bezpodstawny, gdyż nasza ustawa przewiduje dodanie dłużnikowi nadzorcy, lub ustanowienia zarządcy mienia na czas wykonywania układu. Kontrolerzy ci mają prawo spowodować ogłoszenie upadłości, w razie niewykonywania układu.

W dalszym ciągu okólnik Wollvereinigung podaje, że oddalenie wniosku o otwarcie postępowania układowego, co fnięcie wniosku, uchylenie postępowania układowego, wobec niedojścia układu do skutku nie powoduje upadłości. W naszym prawodawstwie rzecz ta przedstawia się całkiem przeciwnie. Jednocześnie z wnioskiem o wdrożenie postępowania odroczeniowego sąd może zdecydować w przedmiocie wniosku wierzycieli o ogłoszenie upadłości. Dalej umozliwieniu odroczenia wypłat, wobec bezskutecznego upływu terminów może towarzyszyć ogłoszenie upadłości. Wreszcie przy uchyleniu postępowania odroczeniowego — o ile trwa niewypłacalność — niema przeszkody do niezwłocznego ogłoszenia upadłości.

Ostatni wreszcie zarzut jest ten, iż ustawa nie zna t. zw. „przysięgi wyjawienia” dla dłużnika. Skuteczność takiej przysięgi w świetle doświadczeń jest tak nikła, iż ten brak poczytujemy raczej za dodatnią stronę naszej ustawy.

W świetle przytoczonego może być dla każdego widocznym, iż zarzuty o zagrożeniu interesów wierzycieli w postępowaniu układowem, o czem pisze Wollvereinigung, są zupełnie bezpodstawne.

Dr. Z.

Uwzględnienie dezyderatów podatkowych izb przemysłowo-handlowych.

W wyniku audjencji związku izb przemysłowo-handlowych u pana ministra skarbu Ign. Matuszewskiego i konferencji izby przemysłowo-handlowej w Warszawie z p. dyr. St. Starzyńskim i p. nac. P. Michałskim ministerstwo skarbu zamierza uwzględnić szereg postulatów podatkowych przedstawionych przez związek izb.

Wśród takich zagadnień należy według dotychczasowych informacji, posiadanych przez izbę przemysłowo-handlową w Łodzi, która w osobach swoich delegatów brała udział w odnośnej audjencji u Ministra Skarbu — wymienić:

- 1) przychylenie ustosunkowanie się Ministerstwa Skarbu do kwestji wprowadzenia ryczaftu dla drobnych płatników.
- 2) usprawnienie działalności Międzyministerjalnej Komisji Popierania Eksportu i przyspieszenie udzielania bonifikaty podatku obrotowego w granicach kredytu budżetowego na rok 1929-30 do sumy 400 tys. zł., której Ministerstwo Skarbu nie zamierza zmniejszać.
- 3) zezwolenie pracownikom przedsiębiorstw na zbieranie zamówień poza siedzibą przedsiębiorstw bez wykupywania oddzielnych świadectw przemysłowych, o ile pracownicy ci są w stosunku służbowym.
- 4) upoważnienie władz skarbowych do prowizorycznego załatwiania odwołań w podatku przemysłowym.
- 5) zrewidowanie norm średniej zyskowności dla poszczególnych okręgów przy współudziale miejscowych sfer gospodarczych i komisji odwoławczych oraz

zastosowanie tych norm do wymiaru podatku dochodowego na rok 1929.

6) liberalniejsze traktowanie dowodów strat na dłużnikach, np. przez okazanie aktu protestu.

7) w sprawach spornych, dotyczących rozgraniczenia remontów od inwestycji — powoływanie znawców z pośród kandydatów przedstawionych przez izbę przemysłowo-handlową.

8) umarzanie dopłat do świadectw przemysłowych w wypadkach wyroków sądowych zwalniających od kar.

9) poddanie rewizji dotychczasowej interpretacji pojęcia przerobu i zużycia w ustawie o podatku przemysłowym.

10) ogłaszanie wszystkich okólników w dziedzinie podatków bezpośrednich, z wyjątkiem wewnętrznych, w „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu”.

11) dążenie, aby termin od wniesienia do rozstrzygnięcia odwołania nie przekraczał 6 względnie 9 miesięcy. Zaległe odwołania z lat poprzednich mają być załatwione do końca b.r.

Ponadto szereg innych kwestji Ministerstwo podda także życzliwemu rozpatrzeniu. Natomiast przedstawiciele Ministerstwa oświadczyli, iż Ministerstwo jest zdecydowanie przeciwnie zastosowaniu do przedsiębiorstw hurtowych nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych zaliczek na podatek przemysłowy obliczanych według 1 proc. stawki.

W najbliższym czasie przypuszczalnie odbędą się konferencje w celu omówienia postulatów izb przemysłowo-handlowych w zakresie polityki finansowej i kredytowej.

Orzecznictwo podatkowe

I. Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Warszawie, decyzją z dnia 6 sierpnia 1927 skazał Abrama R. na grzywnę za prowadzenie pracowni haftów bez wykupienia świadectwa przemysłowego. Sąd pokoju 4 okręgu m. st. Warszawy, do którego sprawa wpływła z powodu odwołania się R., wyrokiem z 7 marca 1928 również uznał R. winnym wykroczenia z art. 98 ustawy o państw. pod. przemysł. i skazał na 60 złotych grzywny. W skardze apelacyjnej R. twierdził że, prowadząc pracownię haftów przy udziale jednego robotnika, nie miał obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego i prosił o uwolnienie. Sąd okręgowy w Warszawie wyrokiem z 14 kwietnia 1928, opierając się na treści przepisu rozdz. XIX działu C cz. II taryfy, załączonej do art. 23 ustawy o państwowym pod. przemysł., R. uwolnił.

W skardze kasacyjnej Urząd Skarbowy zarzuca temu wyrokowi mylną wykładnię art. 6 i 8 ustawy o państw. pod. przemysł., rzeczonego przepisu rozdz. XIX oraz par. 99 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państw. pod. przemysłowym.

Sąd Najwyższy rozpatrując tę sprawę orzekł, iż pracownia rzemieślnicza, prowadzona przez właściciela przy udziale jednej najmniejszej pomocy przy jednym członku rodziny, nie ma obowiązku opłacania podatku przemysłowego.

II. W konkretnym wypadku Sąd Najwyższy wypowiedział pogląd, że cecha handlu hurtowego jest posiadanie zakładu handlowego, — bez ustalenia tej cechy nie ma podstaw prawnych do uznania transakcji za handel hurtowy.

III. Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Warszawie decyzją z dnia 31 grudnia 1927 uznał Witolda, Jerzego i Tadeusza K. winnymi prowadzenia w 1927 biura inżynierskiego, wykonywania planów i budowy bez należytego świadectwa przemysłowego II kategorii handlowej i skazał ich na grzywnę w kwocie 1.200 zł. Sąd pokoju XIII okręgu m. st. Warszawy, do którego odwołali się oskarżeni, również uznał K. winnymi zarzuczonego im czynu, i każdego z nich skazał z art. 98 ustawy o państw. pod. przemysł. po 400 złotych grzywny. Natomiast Sąd Okręgowy w Warszawie, rozpoznawszy sprawę z apelacji oskarżonych, K. uwolnił z uwagi, iż biuro K., tytułujące się „Trud”, biuro inżynierskie i przemysłowo-handlowe, wykonywało plany budowy kolejek, prac pomiarowych i innych, dla własnych prowadzonych robót i przedsiębiorstw i bynajmniej nie zajmowało się wyłącznie sporządzeniem zamówionych planów.

Rozpoznając tę sprawę w toku instancji Sąd Najwyższy orzekł, że biuro techniczne powinno wykupić zasadnicze świadectwo przemysłowe II-jej kategorii handlowej, niezależnie od tego, czy podejmuje prowadzenie robót w zakresie swej działalności. Nie opłaca natomiast dodatkowych świadectw przemysłowych za wykonywanie robót, wchodzących w zakres działalności biura.

Przez techników ustawa o podatku przemysłowym rozumie architektów, inżynierów, geometrów, chemików itd. podejmujących się zawodowego wykonywania prac technicznych, bądź samodzielnie, bądź prowadzących w tym celu specjalne biuro techniczne.

Walory i dolar.

W dniu wczorajszym na rynku prywatnym notowano:

Bank Polski 157 płaca 160 żądają.

8% Listy zastawne m. Łodzi 58.50—

59.—

5% Listy zastawne m. Łodzi 46.50—

47.50.

4% Listy zastawne m. Łodzi — —

4% pożyczka inwestycyjna 106—108.

Dolarówka II em. 60 — 62.

Dolary 8,875 — 8,885.

Transakcje w akcjach Banku Polskiego były ożywione z powodu zainteresowania się niemi rynków zagranicznych.

Tendencja zwyżkowa.

Również poszukiwane były 5% Listy zastawne m. Łodzi w związku z przy padającymi terminami rat amortyzacyjnych w Miejskim Towarzystwie Kredytowym.

NOTOWANIA BAWELNY.

Nowy Jork, 15 lipca — Bawelna amerykańska — Loco 18.—. Otw. Lipiec 1784—5, październik 1814—15. Zamkn. Lipiec 1765, sierpień 1775, wrzesień 1785, październik 1801, listopad 1809, grudzień 1823—5.

Liverpool, 15 lipiec — Bawelna amerykańska 968, luty 969, marzec 973, kwiecień 974, maj, czerwiec 975, lipiec 973, sierpień 969, wrzesień 968, październik, grudzień 967, listopad 965 Loco 1017. — Bawelna egipska 1597, marzec 1629, maj 1642, lipiec 1559, październik 1570, listopad 1570, Loco 1645.

Aleksandria, 15 lipiec — Bawelna egipska — Sak. Styczeń 3279, marzec 3315, lipiec 3185, listopad 3222, Ashm. Luty 2191, kwiecień 2232, czerwiec 2271, sierpień 2047, październik 2090, grudzień 2146.

Pończochy damskie

fildekosowe i jedwabne Bemberga
Juljusz Rozner, Piotrkowska 98 i 160

Import i eksport

wzrastają z roku na rok.

Według obliczeń wydziału statystycznego magistratu, w okresie pierwszych czterech miesięcy b. r. przywieziono do Łodzi: węgla — 505.681 tonn, baweł. — 24.213 t., wełny — 6.995 t. W tymże czasie wywieziono z Łodzi tkanin lnianych, bawełnianych, wełnianych, jedwabnych, pół-jedwabnych itd. — 30.340 t.

Prowadzone przez wydział statystyczny systematyczne obliczenia importu i eksportu łódzkiego, ujawniają stale nie małe zwiększenie się odpowiednich wskaźników. Jeżeli za podstawę weźmiemy rok 1925 (wskaźnik — 100.00), wskaźniki importu i eksportu dla lat następujących przedstawiać się będą jak następuje:

Rok	Tkaniny lniane, baw. wełn. jedwabne i t.d.		Wydobytek
	Bawełna	Wełna	
1925	100,0	100,0	100,0
1926	116,7	122,3	88,2
1927	143,6	127,3	120,7
1928	188,4	176,2	134,4
1929	180,1	216,4	146,8

(4mies.)

GIEŁDY.

GOTÓWKA: Kopenhaga 237.53, Londyn 4325 i 5/8, Paryż 34.925, Praga 26.385, Szwajcaria 171.52, Sztokholm 239.01, Wiedeń 125.495, Włochy 46.65, Budapeszt 155.46, Berlin 212.465.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE
4 proc. premjowa pożyczka inwestycyjna 106.50, 107, 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 60, 60.50, 60.25, 6 proc. pożyczka dolarowa z 1920 roku — 83, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 91.50, 10 proc. pożyczka kolejowa 102.50, 4 i pół proc. L. Z. Tow. Kred. Ziemięckiego 48.50, 48.75, 5 proc. L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy 52, 8 proc. L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy 66.50, 66.25, 66.50, 8 proc. L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi 59.

AKCJE:

Bank Polski 160, 161.50, Bank Zarobkowy 78.50, Firley 51, Węgiel 68, Lilpop 28.35, Modrzew 24.50, Starachowice 28.75

Nowa organizacja eksportowa.

Niedawno (11 kwietnia r. b.) została zorganizowana w Ameryce firma pod nazwą The Studebaker Pierce - Arrow Export Corporation, która objęła prowadzenie spraw związanych z eksportem samochodów osobowych i ciężarowych dwóch wielkich przedsiębiorstw, The Studebaker Corporation oraz The Pierce Arrow Motor Car Co. Należy zaznaczyć, że już od pewnego czasu zarysowała się pewna wspólność interesów obu fabryk, gdyż p. A. R. Erskine, Prezes Studebakera, był jednocześnie Prezesem Rady firmy Pierce Arrow. Ostatnio zorganizowana wspólna placówka eksportu zbliży jeszcze bardziej obie firmy samochodowe, należące do najstarszych, których istnienie jest dużo dawniejsze od wprowadzenia samochodu na rynek światowy.

Obie firmy już w pierwszych latach dwudziestego stulecia budowały samochody i w tej dziedzinie zyskały sobie olbrzymią popularność.

Z dwóch towarzystw, które będą od tąd prowadziły wspólną akcję eksportową, Studebaker jest przedsiębiorstwem większym, posiadającym aktywa sięgające 105.000.000 dol. i fabryki w South Bend, Detroit i Walkerville (ta ostatnia w Kanadzie). Produkcja skoncentrowana jest przeważnie w South Bend (w Stanach Zjednoczonych), gdzie fabryki Studebakera zajmują około 125 akrów powierzchni, przy zgórą sześciu milionach stóp kwadratowych powierzchni podłóg. Teren doświadczalny Studebakera zajmuje przestrzeń 800 akrów. Na terenie tym fabryka poddaje rygorystycznym próbom wszystkie wypuszczane przez siebie samochody.

Nowe towarzystwo eksportowe będzie miało swą siedzibę w administracji

Studebakera w South Bend. Nie produkuje się żadnych zmian w głównych liniach wytycznych akcji eksportowej, jednakże ma nastąpić rozszerzenie tej akcji, i to podobno znaczne.

Największe znaczenie ma jednak fakt że obecnie współpracując ze sobą, oba towarzystwa mają możliwość skonsolidowania wysiłków dla wprowadzenia na obce rynki swych samochodów o znacznej skali cen, modeli i rysunku, i w ten sposób mogą wspólnie zadowolić wymagania wszystkich odbiorców. Oczywiście zupełnie nowe możliwości otwierają się przed przedstawicielami Studebakera i Pierce Arrow w poszczególnych krajach.

Zostały już opracowane plany nowych budowli w South Bend, które umożliwią szybszą wysyłkę samochodów zagranicę i racjonalne opakowanie dla każdej przesyłki, w zależności od rodzaju transportu. Nowe towarzystwo będzie utrzymywało szereg terytorjalnych zarządów w poszczególnych rejonach dla ciągłego nadzorowania obsługi danej rejonu przez firmę. Niezależnie od nich, projektuje się utrzymywanie wielu specjalistów z zakresu obsługi samochodu dla nauczania mechaników w poszczególnych garażach.

Nowa organizacja eksportowa została utworzona w chwili, kiedy eksport obu zainteresowanych przedsiębiorstw bardzo wydatnie się zwiększył. W ciągu roku 1928 eksport samochodów Studebakera był większy o 41 proc. w porównaniu z eksportem z roku 1927. Eksport Pierce Arrow, wobec olbrzymiego powodzenia tej marki w Stanach Zjednoczonych, będzie napewno rozwijał się niesłychanie szybko.

Giełdy zbożowe z dnia 16 lipca.

Warszawa, 16 lipca
Zyto kongresowe 27.75—28.00, pszenica 51.00—52.00, owies jednolity 28.00—29.00, mąka pszenna 0000 65 proc. 76.00—80.00, mąka żytnia 70 proc. 42.00—43.00, otręby żytnie 19.00—20.00 otręby pszenne średnie 19.00—21.00.
Lwów, 16 lipca.
Pszenica krajowa dwors. 45.25—46.25, jęczmień przemiał 21.50—22.50, owies małopolski 21.00—21.50, hreczka 28.75—29.75, siano słod. kraj. prasow. 6.00—7.00, otręby żytnie 16.00—16.50, otręby pszenne 17.25—17.75.

Światowe zapasy bawełny wynoszą obecnie 2,375,000 bel.

W okresie od 1 sierpnia ubiegłego roku 1928 wywieziono 7.704.000 bel w porównaniu z 7.231.000 w roku 1927. Zapasy bawełny w amerykańskich portach wynosiły w dniu 28 czerwca 1929 roku 794.000 bel (899.000 — rok 1927) Uwzględniając tę cyfrę jawne zapasy światowe bawełny amerykańskiej wynosiły na dzień 28 czerwca 1928 r. 2.375.000 bel. (3.019.000 bel).

Przedsiębiorstwa światowe zakupiły w okresie od 1 sierpnia 1928 r. 15,3 milionów bel, w porównaniu z 14,54 milionów w roku 1927. Zapasy bawełny amerykańskiej są obecnie znacznie mniejsze, aniżeli w roku ubiegłym, zwłaszcza że jak wyżej zaznaczyliśmy wywóz bawełny był mniejszy o pół miliona bel. Ponieważ przedsiębiorstwa, mimo ogólnego złego stanu zatrudnienia kupowały więcej bawełny amerykańskiej, aniżeli w uprzednim okresie obrachunkowym, należy przypuszczać, że zapasy surowca światowego przemysłu bawełnianego, są znacznie wyższe, aniżeli przed rokiem.

Zapasy bawełny indyjskiej w Bombaju wynosiły na dzień 28 czerwca 1929 r. 1.172.200 bel w porównaniu z 1.219.200 z przed roku. W Aleksandrii było na składzie 285.000 (281.000) bel bawełny egipskiej.

Jutro
Ciągnięcie
3 Klasy

JUZ **JUZ**

Dziś
Ciągnięcie
3 Klasy

Losy 3 klasy
19 Loterii Państwowej
do nowego kupna

w niewielkiej już ilości są u nas jeszcze do nabycia.
Ciągnięcie trwa do 9 października r. b. włącznie

Ogólna suma wygr. przeszło 28 milj. zł.
Główna wygrana 750.000 tysięcy

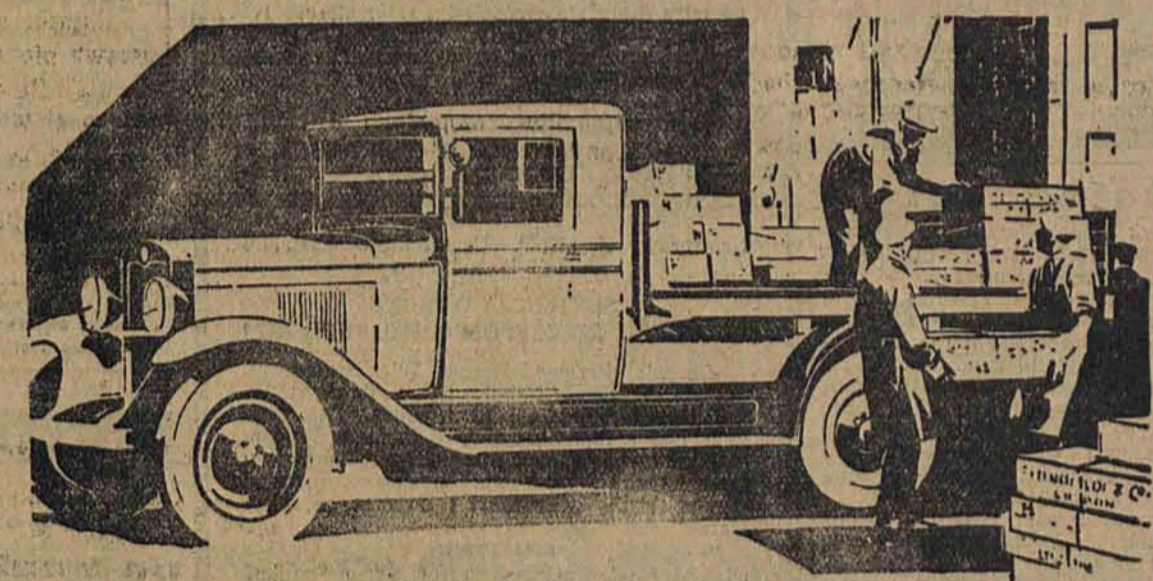
Cena losów kl. wyk.

1/4 zł 10	1/2 zł 20	3/4 zł 30	1/1 zł 40
-----------	-----------	-----------	-----------

Zwracamy uwagę, że wygrywający stawkę w kl. III **DARMO** otrzymuje los do IV

E. LICHTENSTEIN
Warszawa, Centrala Kolektury Marszałkowska 146.
Łódź,
Piotrkowska 72
(Gmach Grand Hotelu)

Konto PKO 64209. Firma egzystuje od 1835 r.
Zlecenia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą



Przyśpiesza dostawy,
otwiera nowe rynki i
powiększa zyski

W walce z konkurencją ciężarówka Chevrolet odgrywa olbrzymią rolę. Nie istnieją dla niej, ani odległości, ani przeszkody w postaci uciążliwych dróg. Oszczędna w zużyciu smarów i benzyny, dociera z łatwością do najdalszych zakątków Polski. Obniża do minimum kosztu transportu. Potężny, sześciocyndrowy silnik, cztery biegi wprzód, hamulce na cztery koła, wszelkie najbardziej współczesne ulepszenia, oraz silna konstrukcja ramy gwarantują trwałość i niezawodny, szybki transport.

Ciężarówka Chevrolet, nadająca się idealnie do polskich warunków, jest do nabycia po niskiej cenie na ułatwionych warunkach płatności, o których poinformuje najbliższe zastępstwo Chevrolet'a. Na żądanie demonstrowuje ono modele ciężarowe lub półciężarowe tego pierwszorzędnego samochodu. Wyrób General Motors.

Upoważnione Zastępstwa na całym terytorjum Polski i w Wolnym Mieście Gdańsku.

Ciężarówka CHEVROLET
GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA

JEDYNY SPECJALNY (OD 1863. EGZYSTUJĄCY) ZAKŁAD

KEFIRU LECZNICZEGO
K. SIGALINY

WYPIĆ MOŻNA
NA MIEJSCU,
DOSTAWA DO DOMU
NA ŻĄDANIE

UL. NARUTOVICZA (DZIELNA) 6, TEL. Nr. 4640.

LECZNICA

Ilekarzy specjalistów przy Górnym Ryńku Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczerpienia, analizy (moczu, krwi, płwocin, wydzielin itd.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto. Porada 4 zł.

Porada dentystyczna i wenerologiczna dla chor. skórnych, wenerycznych 3 ZŁOTE

DR. A. Kryński

Choroby skórne i weneryczne Gabinet Röntgenoleczniczy SIENKIEWICZA 34, I p. fr. Tel. 46-10 Godz. przyjęć: 5-7 ppol. Uwaga!



FOTO-APARATY

oraz wszelkie przybory na b. dogodnych warunkach poleca

J. MORGENSTERN, Łódź, PIOTRKOWSKA 47 (w podwórzu) tel. 20-63.

Uwaga: Dla p. p. urzędników państw. komunalnych i prywatnych specjalne warunki spłaty.

POTI MEMIŁA WON z RAK NOGI PACH... USUWA ZŁYCH WNIOSY OD 1/2 WIEKU SUDORYN W PUDŁKU Z SITHIEM... FABRYKA ORGANYZM LECZNICZYNA... AP. KOWALSKI WARSZAWA

Ogłoszenie

Syndyk Tymczasowy masy upadłości handlującej Janiny Świdlickiej w Pabjanicach wzywa wierzycieli tejże firmy, aby w terminie 40-dniowym t. j. do dnia 5-go sierpnia r. b. osobiście lub przez pełnomocników zgłosili syndykowi swoje pretensje do masy upadłości i oświadczyli z jakiego tytułu i w jakiej sumie są wierzycielami oraz wreczyli mu tytuły swych wierzycielności lub złożyli je w kancelarii Wydziału Handlowego Sadu Okręgowego w Łodzi. Sprawdzenie wierzycielności nastąpi w kancelarii Wydziału Handlowego Sadu Okręgowego w Łodzi, przy ul. Żeromskiego Nr. 115 w dniu 6 sierpnia 1929 r. o godz. 12-ej. Syndyk Tymczasowy masy upadłości: apl. adw. L. SZYMANKIEWICZ.

SKLEP FRYZJERSKI

nadający się na inny interes, przy ul. Zachodniej, naprzeciwko Województwa, odstąpię na dogodnych warunkach lub tenże sklep wraz z pokojem frontowym zamienię na pokój z kuchnią lub dwa. Wiadomość: Kilińskiego nr. 62, felczer kolejowy.

Lokale fabryczne

nowoczesne, żel.-betonowe zaraz do wynajęcia, ul. Cegielniana nr. 68.

Majster Tkacki

(Dessinator) wyspecjalizowany wyrobami towarów wełnianych, półwełnianych, kamgarnowych i bawełnianych, gatunku męskiego z wieloletnią samodzielną pracą poszukuje odpowiedniej posady wymagania skromne. Referencje do dyspozycji. Oferty sub: „Pracowity” proszę nadesłać do administracji niniejszego pisma.

Kompletna wykończalnia

dla wyrobów wełnianych

do sprzedania

w całości lub poszczególne maszyny.

Reflektanci zechcą się zgłosić Nawrot 20 w Wywiadowni Przemysł i Handel tel. 74-74.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Gustawa Szenwaldy wzywa niniejszym wierzycieli upadłego Szenwaldy na mocy art. 502 K. H. do zgłoszenia się w terminie do dnia 2 września 1929 r. w kancelarii jego przy ul. Gdańskiej pod Nr. 93 w godz. 6-8 po poł. celem oświadczenia z jakiego tytułu i na jaką sumę są wierzycielami i do złożenia tytułów wierzycielności.

Sprawdzenie wierzycielności w obecności Sędziego Komisarza odbędzie się w dniu 2-lim września 1929 r. o godz. 12-ej w południe w Sadzie Okręgowym w Łodzi.

Syndyk Tymczasowy (-) ST PAWŁOWSKI, Adwokat.

ODPIS.

Nr. sprawy Z. 140/29. Uzasadnienie nastąpiło dnia 23 lipca 1929 r.

SENTENCJA WYROKU

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Obecni: Przewodniczący Wice-Prezes M. Żukwa, Sędziowie: Handlowi D. Fabrykant, W. Kafanke, Sekretarz apl. St. Heyman. Dnia 9-go lipca 1929 roku Sad Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych rozpoznawał sprawę odroczenia wypłat firmie „Biuro Techniczne - Handlowe „Elektron” inż. Juliusz Hamer i M. Hamer” postanowił:

udzielić firmie Łódzkiej: „Biuro Techniczne - Handlowe „Elektron” inż. Juliusz i M. Hamer” oraz jej właścicielom Juliuszowi Hamerowi i Maksowi Hamerowi odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy poczynając od dnia 9 lipca 1929 roku, ogłosić wyrok niniejszy w „Monitorze Polskim” i pismach: „Kurier Łódzki” i „Republika” oraz wywiesić takowy w gmachu Sadu i na drzwiach przedsiębiorstwa firmy „Biuro Techniczne - Handlowe „Elektron” inż. Juliusz i M. Hamer” w Łodzi, pobrać od tejże firmy sto pięćdziesiąt (150) złotych tytułem zaliczki na koszty, mianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Franciszka Turskiego a nadzorcą sądowym inż. G. Praszkięra.

Następują właściwe podpisy: Za zgodność za Sekretarza B. OLBROMSKA.

Nr. sprawy Z. 139/29. Uzasadnienie nastąpiło dnia 25 lipca 1929 r.

SENTENCJA WYROKU

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Obecni: Przewodniczący Wice-Prezes M. Żukwa, Sędziowie Handlowi D. Frabrykant, W. Kafanke, Sekretarz apl. St. Heyman. Dnia 9-go lipca 1929 r. Sad Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych rozpoznawał sprawę odroczenia wypłat firmie „Grossbart i Heyman „Spadkobiercy” postanowił:

udzielić firmie „Grossbart i Heyman Spadkobiercy” oraz właścicielom jej: Abramowi Grossbartowi, Henrykowi Heymanowi i Jakobowi Heymanowi odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 9 lipca 1929 roku, wywiesić wyrok niniejszy w gmachu Sadu oraz na drzwiach przedsiębiorstwa firmy „Grossbart i Heyman Spadkobiercy” i ogłosić takowy w „Monitorze Polskim” i pismach: „Kurier Łódzki” i „Republika”, pobrać od firmy: „Grossbart i Heyman Spadkobiercy” sto pięćdziesiąt (150) złotych tytułem zaliczki na koszty, mianować Sędzią-Komisarzem Sędziego Handlowego Jakóba Librachę a nadzorcą sądowym adw. Modesta Słoniowskiego. Podpisał obecni. Za zgodność za Sekretarza B. OLBROMSKA.

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Kliencie, że ZAKŁAD FRYZJERSKI, Piotrkowska 17 (w podwórzu) został objęty z dnem 12-ym lipca r. b. przez pracownika firmy: T. JAKUBOWICZ, 6-go Sierpnia 1 EDMUNDA PIEKNIĘSKIEGO i byłego pracownika firmy, Sefjan i Krakauer, Zielona 5, a ostatnio firmy „Marjan”, Piotrkowska 124 ROMANA KASPRZAKA. Polecając się łask. względem Sz. Klienteli, kreślę się z poważaniem EDMUND PIEKNIĘSKI ROMAN KASPRZAK.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej D-ra MARJI LEWINSONOWEJ Cegielniana 6, front i p., telefon 43-63

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

UBIORY męskie, damskie, obuwię, swetry na wyplatę, Piotrkowska 37, III wejście, I piętro. NA RATY! Tanio! Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galanterijne, obuwię, białe towary, firanki, kapy, koldry, bieliznę męską i damską, poleca „Kredyt”. Nawrot 15. Uwaga I-e piętro front. 70

MASZYNY do szycia męską sprzedam. Tramwajowa 16, Kucharska. 16

PLAC do sprzedania w Chojnach. Oferty sub: „500” do administracji „Republiki”. 18

PLAC w centrum miasta (1000 metrów kwadratowych) z domkiem kamiennym jednopiętrowym, przy cichej ulicy Blizsza wiadomość w administracji gazety. 17

ROWER damski w dobrym stanie z dobrej firmy sprzedam, ul. Zgierska nr. 41. Wollman. 17

SZARPARNIA na wełnę z kompletnym urządzeniem 2 krośna kortowe do sprzedania, Cegielniana nr. 68. 17

Lokale

ŁADNIE umeblowany pokój dla pojedynczej osoby do wynajęcia. Nowo-Cegielniana 12, m. 6. 17

SŁONECZNY umeblowany pokój przy inteligentnej rodzinie od zaraz do wynajęcia izraelitce, Nowo - Cegielniana nr. 22, miesz. 17.

ODDAM pokój umeblowany z niekrepującym wejściem, Piotrkowska 11, m. 32. Zastać w godzinach od 8-9 rano i o 9-cj wieczór. 17

POKOJU umeblowanego poszukuje nauczycielka języków obcych, chętnie w Rudzie. Of. „Wypłacalna”. 17

POKÓJ duży z kuchnią w czystym domu, blisko placu Reymonta, III piętro, wszystkie wygody, do oddania ewent. natychmiast chrześcijaninowi. Oferty poważnych reflektantów sub: „Zaraz” 21

POKÓJ w ogrodzie, utrzymanie przy intel. rodzinie izrael. do oddania zaraz. Dzwonić 6-35. 17

MIESZKANIE 4 pokoje z kuchnią, kąpielową, wygody, śródmieście, słoneczne, pierwsze piętro, balkon, ogródek, odstąpię. Oferty „Republika” pod „Mieszkanie”. 19

TRZY POKOJE na 2 piętrze z frontu przy ul. Piotrkowskiej między ul. 6-go Sierpnia a Andrzeja bez kuchni (woza) (Dzielnia) tel. 44-10 i zlew jest, można więc postawić kuchenkę) zaraz do odstąpienia. Telefonować 14-69. 21

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Nawrot 2, m. 31, 2-gie piętro, front. Od 2-ej. 17

ODSTAPIE nieduży pokój z kuchnią frontową II piętro. Gdańska 97, róg Andrzeja u dozorczy. 18

DO WYNAJĘCIA zaraz duży frontowy słoneczny pokój, wejście niekrepujące. Nawrot 34, m. 5. 17

Posady

POSZUKUJE do dwóch malców w wieku 5-6 lat guwernantkę, władającą płynnie angielskim na dogodnych warunkach. Wiadomość: Szkolna nr. 24 m. 7, front 3 piętro. 17

MANICURZYSTKA wykwalifikowana poszukuje stałej posady w Łodzi lub na wyjazd. Oferty do „Republiki” sub: „A. B. C.”. 18

INTELIENTNA osoba z towarzysztwa w średnim wieku (izr.) władająca kilkoma językami wyjedzie zagranicę lub do badu krajowego jako towarzysząca starszel pani lub panienek. Oferty „R. B.”. 17

Dr. med. Niewiażski

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych ul. Andrzeja 5 Tel. 59-40 Przyjmuje od 8-10 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1 Oddzielną poczekalnią dla pań

Dr. med. St. Praport

Gdańska 77 a telef. 8-95. ginekolog - urolog Choroby kobiece i dróg moczowych. Przyjmuje od 3-7 po poł.

Doktor Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych przeprowadził się na ul. Piotrkowską 70 (róg Traugutta). tel. 81-83 Przyjmuje od 8,30 do 10,30 rano, od 1 do 2,30 pp., od 6 do 8,30 w., w niedziele i święta od 10 do 1-ej

DR. RAPEPORT

Urolog Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych ul. Prez. Narutowicza 25 (Dzielnia) tel. 44-10 Przyjmuje od 1-2 i 4-8

DR. MED. H. Rózaner

Dzielnia 9. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Przyjm. od 8-10 i 5-8 Leczenie lampą kwarcową. Oddzielną poczekalnią dla Pań.

Dr. med. G. Gersztajn

spec. chor. oczu Traugutta 12 tel. (1) 75-10

powrócił

przyjmuje od 11-1 pp. i od 7-8 wiecz.

POSZUKUJE sie stenotypistki biegłej w polskim i niemieckim językach. Oferty do adm. pod sub: „S. B. C.”. 17

SZOFRER, słusarz z praktyką, poszukuje pracy godzin wieczorowych oraz w niedziele i święta, pod „M. K.”. 17

POTRZEBNY pracownik fryzjerski damski i męski do zakładu fryzjerskiego, Lutomińska 10. 17

POSADY kasjerki poszukuje, znam obce języki: posiadam pierwszorzędne referencje. Łaskawe oferty sub „Kasjerka 25”. 17

POTRZEBNA zdolna manicurzystka Zawadzka 31, Jakubowicz. 17

POŻYCZAJACEMU na weksel 1000 zł., wyrobie posadę stałą 300-400 zł. miesięcznie. Pierwszeństwo emerytowanemu urzędnicy i wojskowi chrześcijanie. Oferty „A. B. C.”. 21

Rozmaite.

MADemoiselle Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta 2, I front.

CELEM powiększenia interesu branży żelaznej - potrzebny jest tokarz lub mechanik z kapitałem 15.000 zł. jako spółnik. Oferty pod „Przyszłość” do administracji niniejszego pisma.

POSZUKUJE 10-12 tys. zł. na 1 numer hipoteki. Oferty sub: „100” do admin. „Republiki”. 18

PRZYBLAKAŁ się wilk, ciemny duży, odebrać można za zwrotem kosztów, Żeromskiego 1, Studziński. 17

SŁYNNA wróżka - chiromantka z Galiicji, która daje cenne rady jak uniknąć niepowodzenia w życiu. Włec śpieszcie przekonać się. Ostatnie 3 dni, ul. Andrzeja 32-1. 17

DWIE przystojne panny na stanowiskach poznają dwóch panów izraelitów również na stanowiskach. Oferty „Przypadek”. 17

WILK Lejzor, Młynarska 13, zgubił książeczkę wojskową roczn. 1895, wydana przez P. K. U. Stryków. 17

IRENLENDER Boruch zgubił książeczkę wojskową roczn. 1899, wyd. przez P. K. U. Łódź. 18

ZAGINAŁ weksel na 70 zł., wystawca F. Kantor, zlecenie J. Brustowski, Płatny 27 lipca 1929 r. Niniejszy weksel unieważniam, R. Hochman, Wschodnia nr. 58. 17

Doktor P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów ANDRZEJA 2, TEL. 32-28. Leczenie lampa kwarcowa, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11-1 i od 5-8 w., w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielną poczekalnią dla pań. Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Farbiarnia

czynna na luźną bawełnę, wełnę i przedzie, bielnie z parą i siłą w śródmieściu do oddania. Oferty pod „Obermajer” w „Republice”.

Dr. Fred Fux

spec. chor. uszu, nosa i gardła przyjmuje obecnie w Lecznicy „CENTRALNEJ”, ul. Piotrkowska 62 1/2, 10-1/2, 11 i 2-1/2, 4

Dr. med. St. Bibergal

Moniuszki 11, telefon 63-22. Choroby skórne i weneryczne elektroterapią. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 wiecz. W niedz. od 10-1

Lekarz-dentysta F. Horowicz

przyjmuje w Lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od 2-7

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnośnienie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republika” wraz z odnośnieniem 9.00 złotych

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.